Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, czwartek 24 listopada 1932 Nr. 319

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Niewyjaśniona sytuacja w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 22. 11. (Sch) Kwestja podjęcia się misji tworzenia rządu przez Hitlera nie została jeszcze do chwili obecnej zadecydowana. Narazie prowadzona jest jeszcze wymiana zdań między Hitlerem a kancelarją prezydenta Rzeszy. Wymiana zdań, prowadzona drogą pisemną, utrzymywana jest w ścisłej tajemnicy. Jak słychać, wręczone wczoraj wieczór w kancelarji prezydenta Rzeszy pismo Hitlera, zawierające pytania, dotyczące zastrzeżeń prezydjalnych, zostało dziś przedpołudniem przedłożone prezydentowi Hindenburgowi. Odpowiedź prezydenta Rzeszy będzie również utrzymana w ścisłej tajemnicy. Z kół miarodajnych zapewniają, że wszelkie obiegające na ten temat pogłoski są jedynie domysłami. Koła polityczne sądzą, że **po dzisiejszej odpowiedzi prezydenta Hindenburga zapadnie ostateczna decyzja, czy Hitler zgodzi się na warunki prezydenta Rzeszy i podejmie się misji tworzenia nowego rządu.**

* * *

Berlin, 22. 11. (Sch) Kancelarja prezydenta Rzeszy przesłała dziś o godz. 13.30 do hotelu „Kaiserhof" odpowiedź prezydenta Rzeszy na wczorajsze pismo Hitlera. Treść tego pisma nie została ogłoszona. Koła poinformowane wyrażają wątpliwość, czy Hitler dziś jeszcze odpowie prezydentowi, czy godzi się na przyjęcie misji tworzenia rządu wedle warunków prezydenta Rzeszy.

Hitler nawiązuje kontakt ze stronnictwami?

Berlin, 22. 11. (Sch) Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, Hitler podjął dziś starania o nawiązanie stosunków z partją niemiecko-narodową. Rolę pośrednika objął książę Koburski, który w godzinach przedpołudniowych złożył Hugenbergowi wizytę. Później odwiedził Hugenberga dawny prezydent Banku Rzeszy Dr. Schacht. — Wedle obiegających pogłosek **Hitler przesłał zaproszenie na konferencję wszystkim wchodzącym w rachubę partjom.** Koła dobrze poinformowane zaprzeczają tym pogłoskom. Twierdzą, że narady w łonie partji narodowo-socjalistycznej nie zostały jeszcze ukończone i przeciągną się do późnej nocy. **Nie liczą się również z tem, aby Hitler dziś już dał prezydentowi Hindenburgowi decyzję ostateczną. Ma to nastąpić jutro przedpołudniem.**

Hindenburg nie godzi się na prezydjalny rząd Hitlera

Berlin, 22. 11. (Sch) Z kół poinformowanych donoszą, że w dzisiejszej odpowiedzi kancelarji prezydjalnej otrzymał Hitler wyjaśnienie co do charakteru przyszłego rządu. **W odpowiedzi tej Hindenburg zgóry wyklucza możliwość utworzenia rządu prezydjalnego z Hitlerem na czele.** Stoi bowiem na stanowisku, że rząd prezydjalny nie może być tworzony przez przywódcę partji politycznej. **W rachubę może jedynie wchodzić rząd oparty na większości parlamentarnej. Nie godzi się także prezydent na rząd, któryby się opierał jedynie na większości tolerancyjnej, podobnie jak rząd Brueninga.**

* * *

Berlin, 22. 11. PAT. Prasa naogół stoi na stanowisku, że w kryzysie gabinetowym nastąpiły tak daleko idące zmiany sytuacji, że **utworzenie nowego rządu, opartego na większości, złożonej przedewszystkiem z centrum i narodowych socjalistów nie ma już żadnych widoków powodzenia. Mówi się więc niemal wyłącznie o kombinacji na temat nowego rządu prezydjalnego.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Prezydent Francji protektorem akcji Ż. F. N.

Paryż, 22. 11. PAT. W związku z postanowieniem Żydowskiego Funduszu Narodowego we Francji, aby zasadzić w Palestynie las dla uczczenia pamięci Brianda **prezydent republiki przyjął protektorat nad tą inicjatywą.**

Trocki w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 22. 11. (B) Trocki przybył dziś rano do Paryża. Z dworca liońskiego udał się Trocki krytą limuzyną na dworzec północny i odjechał do Dunkierki, skąd na pokładzie statku uda się do Kopenhagi.

Dyktatura hiszpańska na ławie oskarżonych

Madryt, 22. 11. (R) Jutro zbiera się trybunał parlamentarny na pierwsze posiedzenie celem sądzenia osób, które uczestniczyły w rządach dyktatorskich w Hiszpanji. **Sądzonych będzie ogółem 19 osób, z których jednak większość znajduje się poza granicami kraju.**

Nowy ambasador niemiecki w Paryżu

Paryż 22. 11. PAT. Nowomianowany ambasador niemiecki Koester złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Lebrun. W przemówieniu Koester oświadczył się za rozwojem dzieła współpracy Francji i Niemiec, opartej na słusznych i sprawiedliwych podstawach. W odpowiedzi prezydent Lebrun zaznaczył że Francja zawsze jest gotowa do słusznego i zgodnego z istniejącemi zobowiązaniami załatwiania spraw dotyczących Francji i Niemiec.

O specjalną konferencję mocarstw w sprawie Mandżurji

Londyn, 22. 11. (L) „Daily Telegraph" donosi, że w londyńskich kołach miarodajnych rozważany jest projekt zwołania specjalnej konferencji państw, które podpisały układ waszyngtoński w r. 1921, celem podjęcia obrad nad kwestją mandżurską. Zwołanie tej konferencji miałoby Stanom Zjednoczonym umożliwić czynny udział w obradach nad uregulowaniem dla Ameryki bardzo ważnego problemu, podczas gdy udział Stanów Zjednoczonych w obradach Rady Ligi Narodów ma charakter czysto teoretyczny.

Skargi gdańskie przed Radą Ligi Narodów

Wysoki komisarz Rosting nie chce zostać na swem stanowisku

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Genewa, 22. 11. (K) Dzisiejszy wolny od obrad oficjalnych dzień, poświęcony jest wyłącznie rozmowom prywatnym między poszczególnymi członkami delegacyj. Jutro przedpołudniem Rada Ligi Narodów zajmie się skargą W. M. Gdańska w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na kolejach gdańskich. Jak z kół poinformowanych donoszą, obecny tymczasowy Wysoki Komisarz w Gdańsku Rosting którego mandat wygasa w dniu 1 grudnia br. nie godzi się na pozostawienie go na tem stanowisku i pragnie wrócić do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Krążą pogłoski, że Wysokim Komisarzem w Gdańsku mianowany będzie reprezentant jednego z większych mocarstw.

Rozmowy min. Becka w Genewie

Genewa, 22. 11. PAT. Minister spraw zagranicznych Beck odbył dzisiaj przedpołudniem półtoragodzinną rozmowę z sir E. Drummondem. Podczas swej pierwszej rozmowy z sekretarzem generalnym Ligi min. Beck omówił wszystkie aktualne kwestje działalności Ligi, interesujące Polskę. Popołudniu min. Beck odbył rozmowy z sir Johnem Simonem i Paul Boncourem.

A co zrobi Europa?

(Th.) W chwili oddania do druku niniejszych uwag nie jest jeszcze znany wynik konferencji, jaką odbył prezydent Hoover ze swoim desygnowanym następcą Rooseveltem w sprawie odroczenia raty długu wojennego. Jest bardzo prawdopodobnem, że wynik ten wogóle nie będzie znany w swoich szczegółach. Poprostu ułoży się jakiś blady, nic nie znaczący komunikat, w którym się nie bez nabożeństwa powie, że chyba tylko reprezentacja ludu ma prawo do takich królewskich gestów, jak podarowanie długów, ale że publiczna moralność wymaga, ażeby jednak dłużnik poczuł na swojej głowie i w swojem sumieniu cały ciężar zobowiązania wobec wierzyciela. W starych księgach jest stwierdzonem, że „dłużnik jest niewolnikiem wierzyciela“. Świętość kapitału wraz z narosłymi procentami znajdzie w tym komunikacie niewątpliwie mniej czy więcej dosadny wyraz. I na tem się narazie gra skończy. Może za kulisami będzie się dalej prowadzić w Ameryce cichą agitację, ażeby przecież Kongres, zbierający się dnia 4. grudnia, okazał się wspaniałomyślnym i za taki czy inny haracz w postaci zwolnienia od cła lub powiększenia kontyngentów dla towarów amerykańskich uchwalił pewne ulgi dla dłużnika. Taki czy podobny będzie przebieg akcji o skreślenie długów amerykańskich. Wyraźnego „tak“ lub „nie“ trudno się spodziewać.

Ale jak na to zareaguje Europa? Czy zgodzi się na takie półsłówka i półśrodki, które sprawy w całości nie rozwiązują, natomiast utrzymują życie gospodarcze w takiem napięciu, które do żadnej konsolidacji nie dopuszcza? A jeszcze gorsze jest oddziaływanie takiego zawieszenia rozstrzygnięcia na stosunki polityczne, które z powodu niepewności w dziedzinie gospodarczej ulegają rozprzężeniu, choćby, powiedzmy przez to, że budżety państwowe niezmiernie pęcznieją i rządy mają coraz większe trudności przeprowadzać je przez alembik parlamentów.

Dlatego też nie jest wcale koniecznem udowadniać w tym związku niejako finansową niedorzeczność i niesłuszność amerykańskich pretensyj. Na ten temat już fachowcy wypowiedzieli swój ostateczny sąd, który wykazuje, że Ameryce właściwie nic więcej się nie należy. Ani ona gotówki nie dawała, która musi al pari być zapłacona, tylko odrazu do cen towaru, jakiego krwawiącej i wygłodzonej Europie dostarczała, doliczyła sobie znacznie więcej niż „godziwy“ kupiecki zarobek. Ceny były wojenne, a każdy, kto wojnę przeżył, jeszcze dziś z drżeniem wspomina, co to słóweczko znaczy. Faktem jest, że powojenna „prosperity“, którą się Ameryka przez szereg lat radowała, ze źródła europejskiej nędzy płynęła. Był czas, kiedy mówiono, że w Ameryce złoto na ziemi leży, tylko że nie każdy chce się po nie schylić, bo ono nareszcie przecież samo do niego przyjdzie. Tyle więc Ameryka już odebrała. Przeliczone na ówczesny walor pieniądze i siłę jego kupna, znaczy to już zwrot kapitału wraz z procentem.

Pozatem — wszak zasada była, że się nie płaci kontrybucji wojennej. Mowa była o odszkodowaniu, które Niemcy miały płacić w dopiero ustalić się mającej wysokości. — ale to źródło już zupełnie wyschło. Chyba żeby dawna koalicja się na nowo uzbroiła i poszła do Niemiec egzekwować należne z tytułu odszkodowań czy reparacyj kwoty. Dobrowolnie Niemcy już płacić nie będą. Wypadłoby tedy, że pokonane Niemcy zostałyby zwolnione od wszelkich spłat, natomiast zwycięska koalicja musiałaby dalej krwawić. Takiej sprawiedliwości chyba nikt nie uzna.

Jest jeszcze cały szereg dalszych argumentów, które dobitnie wykazują, że Ameryce właściwie nic więcej realnie się nie należy. Jej się należy jeszcze zawrotna suma pieniędzy, ale tylko książkowo. A biedna, wynędzniała Europa musi jednak płacić w szczerem złocie. Skądże to brać, jeśli nie ze samej substancji gospodarczej ludów, które już więcej ze siebie wycisnąć nie mogą.

Żaden trybunał zawodowy, a jeszcze mniej tak zwany trybunał historji nie mógłby Europy zasądzić na dalsze płacenie. Europa nie jest nic winna Ameryce, która wojnę zresztą prowadziła nie w interesie Europy, tylko dla uzyskania i — zachowania hegemonji nad światem. Ameryka poszła na wojnę, by mścić się na Niemczech, które słuchały rady różnych Tirpitzów i ją zaczepiły nieopatrznie. W takim razie jednak musi Ameryka tak samo być „wdzięczna“ koalicji za jej pomoc, jak koalicja jej za sukurs. Wdzięczność wzajemna i niezmiernie — szlachetna. A udział Europy w zwycięstwie był jednak nierównie większy, jak Ameryki. Gdyby o odszkodowanie za ofiary i za udział w zwycięstwie chodziło, to chyba niema na świecie tyle złota, ileby się Francji należało, która się niemal skrwawiła na śmierć, a przytem do ostatniej chwili dokazywała takich cudów bohaterstwa, o jakich dawniej śpiewały w mocarnych heksametrach epopeje herosów i półbogów. Wobec tych nadludzkich ofiar był udział Ameryki we wojnie — miłą przechadzką.

Przy obliczeniu długów wojennych należy jednak brać w rachubę tego rodzaju — imponderabilia, które zresztą pomimo tej nazwy mają szalony ciężar gatunkowy.

A zatem — ze stanowiska politycznego i moralnego Ameryce już dawno nic się nie należy. Ale co będzie, jeśli Ameryka będzie obstawać przy swoim — dokumencie? Ona ma skrypt dłużny i ciągle go prezentuje. Co Europa na to powie?

Gdyby Europa była rządzona należycie, a przedewszystkiem, gdyby była jakoś zwarta, związana, w wyjawieniu woli i decyzji jednolita, toby się bardzo szybko i bardzo gruntownie z temi długami uporała przybierając minę i postawę Niemiec i powtarzając wciąż jedno i to samo: nie mogę płacić! Zresztąby nie kłamała, bo faktycznie płacić nie może. Najbogatsze państwa załamują się lub już dawno legły. Żadna waluta nie trzyma się na nogach. Wszystko może lada chwilę runąć, że tylko obłoki kurzu podniosą się tam, gdzie dotychczas istniały bogate i kwitnące państwa. Europa płacić nie może i ma wszelkie moralne prawo zgłosić swoją niewypłacalność. A co Ameryka zrobi? Będzie się chyba tylko moralnie oburzać, ale nie przyjdzie do Europy egzekwować długu. Gdyby nawet mogła to uczynić, nie zrobi tego, bo Ameryka bez Europy ani duchowo, ani materjalnie istnieć nie może. Przecież pokazało się, jak ona szybko za Europą popadła w nędzę bezrobocia. Dziś cała kula ziemska jest jednym organizmem gospodarczym i politycznym, a niema zgoła żadnej możności odgraniczenia się od reszty świata i zamykania się w jakiejś szczelnie zamkniętej twierdzy. Republikanie amerykańscy popełnili błąd, za który cały świat, ale też Ameryka pokutuje, że usiłowali wycofać się ze spraw europejskich i do Ligi Narodów nie przystąpili. Wskutek tego usunięcia się Ameryki Północnej Liga Narodów pozostała niedonoszonym płodem i do dnia dzisiejszego cierpi na nieżyt wszystkich organów. To, że Ameryka siłą faktu w każdej poszczególnej akcji zgłasza mniej czy więcej wyraźnie swój akces, nie uzupełnia zasadniczego braku zupełnej solidarności.

Nie — Ameryka nie może Europie nic zrobić, jeśli Europa powie, że płacić nie może. Ale cała Europa musi to powiedzieć, a nie tylko jej część. Nie byłoby dobrze, gdyby jedno lub drugie państwo wyłamało się z tej solidarności europejskiej i dla prestige'u jednak płaciło. Byłoby niedobrze, gdyby tak zrobiła Anglja jako kupiec o solidnych zasadach, lub Francja jako istotnie obfitujące we złoto państwo. Europa jako jednolity organizm, jako solidarna wola mogłaby teraz istotnie dużo uzyskać.

Prawdą, przykrą i gorzką prawdą, jest tylko jeden argument amerykańskiego wierzyciela, gdy dusi Europę i żąda zapłaty. Ameryka ma rację tak postawić kwestję, że Europa się zbroi za jej pieniądze. A to zbrojenie się jest oczywista, samo w sobie ohydną rzeczą i mogłoby przy odrobinie dobrej woli stać się zbytecznym wydatkiem, gdyby — znowu ten sam postulat — Europa faktycznie chciała raz być solidarna. Albo gdyby chciała być tylko — rozsądna. Czyż faktycznie nie widzi się, że zbrojenie nie daje bezpieczeństwa, bo drugi to także potrafi? Nawet Niemcy rozbrojone mogłyby się bardzo szybko uzbroić, gdyby uważały, że ich godzina odwetu już wybiła. Fakt uzbrojenia domniemanych czy faktycznych przeciwników chyba od żadnej agresywności nie powstrzymuje. Jak to mówią: gdy ktoś chce psa uderzyć, kija znajdzie. Tak — kije, a nawet armaty, zawsze się znajdzie, jeśli istnieje decyzja. Uzbrojenie nigdy nie chroni przed klęską. Chyba same Niemcy na wojnie światowej są prawdy tego aforyzmu najlepszym sprawdzianem. Tak uzbrojonym jeszcze nikt nie wstąpił do wojny, a inne państwa były bardzo niedostatecznie uzbrojone. A jednak one zwyciężyły, bo zawsze znajduje się jeszcze czas na dozbrojenie. Więc tak zwane bezpieczeństwo sakramentalne nie może być dostatecznem usprawiedliwieniem zbrojenia bez granic. W tym punkcie ma Ameryka rację.

Zapewne. Ale — toć ona także się zbroi do nieprzytomności. Ona to samo robi, co jej dłużnicy. Czy jej to dozwolone dlatego tylko, że nikt nie żąda od niej zapłaty długów?

Nie — ten argument, sam w sobie słuszny, jest w danych stosunkach obłudą.

Caeterum censeo: Europa nie powinna płacić i też nie zapłaci...

KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Kupon Nr. 9

Imię i nazwisko ____________

____

Zawód ____________

Miejsce zamieszkania ____________

____

5 miejsc BEZPŁATNYCH w Zakopanem

Wyciąć przechować wedle instrukcji konkursowej

Nagrody teatralne ku czci A. Wyspiańskiego

Warszawa. 22. 11. PAT. Do komisji sędziowskiej nagród teatralnych Ministra WR i OP, ustanowionych ku czci Stanisława Wyspiańskiego w 25-tą rocznicę śmierci poety, p. minister powołał art. dramatycznego i reżysera Stanisława Stanisławskiego, krytyka teatralnego Juljana Wołoszynowskiego i krytyka artystycznego Romana Zrębowicza. Komisja ta rozpocznie swoje objazdy dnia 25 bm. i udaje się do Katowic, Krakowa, Częstochowy, Torunia, Bydgoszczy, Łodzi, Lwowa, Łucka, Lublina i Wilna poczem powróci do Warszawy. Podczas swoich objazdów komisja będzie na 20 zgórą przedstawieniach dzieł Wyspiańskiego, a po skończonym objeździe przedstawi p. ministrowi WR i OP kandydatów do nagrody i wyróżnień. Jak wiadomo, nagród jest 3, każda po 2.000 zł.: dla artysty lub artystki, reżysera i dekoratora.

Sprawy żydostwa polskiego
przedmiotem debaty w Board of Deputies

Londyn. 22. 11. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu gmin żydowskich w Anglji Board of Deputies p. Awigdor Goldsmith zakomunikował, iż postanowił ustąpić ze stanowiska prezydenta Board of Deputies z dniem 1 stycznia 1933. W sprawozdaniu, przedłożonem na tem posiedzeniu przez Joint Foreign Committee poruszone są również **niektóre sprawy, dotyczące ludności żydowskiej w Polsce.** Autorzy sprawozdania stwierdzają, że **w wyniku agitacji narodowych demokratów rząd polski postanowił nie ogłosić w drodze dekretu projektowanej modyfikacji ustawy o odpoczynku niedzielnym, lecz zgłosić ją do parlamentu w drodze projektu noweli ustawy.** Ponieważ jednak rząd ma za sobą w Sejmie przytłaczającą większość, **nie wydaje się prawdopodobnem, aby projekt ustawy nie uzyskał aprobaty Izby.** Wspomniano też, że Koło posłów żydowskich zgłosiło do parlamentu nagły wniosek, aby rząd udzielił kredytów drobnym kupcom i rzemieślnikom żydowskim, których warunki bytu są nader krytyczne. Sprawozdawcy poruszają też konferencję, odbytą ostatnio w Warszawie z inicjatywy centralnego związku drobnych kupców żydowskich. Wspominając o zaburzeniach antyżydowskich na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie w związku z rocznicą zgonu Wacławskiego sprawozdawcy zaznaczają, że policja wdrożyła natychmiastowe energiczne śledztwo, jednak pewna liczba studentów żydowskich odniosła obrażenia cielesne. Na końcu sprawozdania wspomniano o rozwiązaniu Obwiepolu na Pomorzu, w Poznańskiem i Kieleckiem.

W dyskusji pierwszy zabrał głos generalny sekretarz Światowej Organizacji Sjońskiej p. Izrael Cohen, który **proponuje skreślić ze sprawozdania ustęp następujący: „Ponieważ jednak rząd ma za sobą przytłaczającą większość w Sejmie, nie wydaje się prawdopodobnem, aby projekt ustawy nie uzyskał aprobaty Izby".** Wniosek swój motywuje tem, **że nie jest jeszcze pewnem, czy rząd przedstawi parlamentowi omawianą nowelę.** Nie należy wygłaszać żadnych przepowiedni w tej sprawie.

P. Dawis, prezydent federacji synagog w Anglji zaznacza, że nie widzi powodu, dlaczego komitet nie miałby przedkładać zarządowi sprecyzowanego wniosku w sprawie sytuacji Żydów w Polsce. **Mówca** wspomina o fakcie osadzenia w areszcie studenta żydowskiego w Warszawie (mowa o Biedermannie). Młodzieniec ten — jak zaznaczył Dawis — bronił samego siebie przed napadem, lecz mimo to wciąż przebywa w areszcie. (jak wiadomo, Biedermann został w międzyczasie z aresztu zwolniony za kaucją. — Uw. Red.), podczas gdy ujęci studenci polscy zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

P. **Morris Mayer**, redaktor londyńskiej „Jewish Times" oświadcza, że najbardziej powołanym do udzielania natychmiastowej pomocy jest klub posłów żydowskich i radzi, aby **występować jedynie w sprawach większej wagi.** Wszystkie te drobne sprawy bledną wobec groźnej sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w krajach Europy wschodniej. Proponuje, aby tej sytuacji poświęcić specjalne zebranie Board of Deputies.

P. Goodmann, sekretarz Agudas Izrael oświadcza, że reprezentanci żydowscy w Polsce są bardziej zdolni do zajmowania się własnemi sprawami i że wszelkie ich kroki będą korzystniejsze od wszelkiej interwencji z zewnątrz. Kto dobrze zna sytuację, orientuje się, że rząd polski czyni najlepsze wysiłki, aby stłumić wykroczenia i nieporządki. Ganić rząd polski znaczy tyle, co pójść na rękę prasie antysemickiej w Polsce.

Większością głosów sprawozdanie Joint Foreign Commitee przyjęte zostało do wiadomości.

Mordercy rodziny Gruberów
skazani na wieloletnie więzienie

Lwów, 22. 11. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 17.30 zakończył się przed tutejszym sądem przysięgłych wielki proces o zamordowanie rodziny Gruberów, złożonej z 3 osób. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, mocą którego **oskarżony Figurski skazany został na dożywotnie więzienie, Mikulak na 10 lat i Piwon na 8 lat więzienia.** Obrona oskarżonych zgłosiła kasację. (Sprawozdanie z rozprawy zob. na str. 9-ej)

Mowa tronowa króla Jerzego

Londyn. 22. 11. PAT. Król w towarzystwie królowej dokonał dzisiaj otwarcia sesji parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której dał wyraz nadziei, że światowa konferencja gospodarcza doprowadzi do porozumienia, które przyczyni się do usunięcia trudności, z jakiemi boryka się dzisiaj cały świat. Rząd angielski brać będzie nadal czynny udział w pracach konferencji rozbrojeniowej, zmierzającej do zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie zapewnienia trwałego pokoju. Po konferencji okrągłego stołu w sprawie Indyj rząd przedłoży parlamentowi propozycje, zmierzające do jaknajdalej idącego rozwoju konstytucji w Indjach.

Za przywróceniem wolnego handlu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 22. 11. (L) Angielski minister handlu Runciman wygłosił wczoraj w Newcastle mowę, w której wypowiedział się za wprowadzeniem wolnego handlu. Runciman podkreślał niebezpieczeństwa, wynikające z nadmiernych ceł i ograniczeń handlowych, jakie stosowane są dziś prawie w całym świecie. Mówca domagał się przywrócenia wolnego handlu, jako jedynego środka, prowadzącego do ożywienia gospodarczego.

Hoover jednak za przedłużeniem moratorjum?

Nowy Jork, 22. 11. PAT. „N. Y. Times" donosi na podstawie wiarygodnych informacyj, **że prezydent Hoover opowiedział się za odłożeniem terminu splaty, przypadającego w dniu 15 grudnia.**

Przeciwna wersja

Nowy Jork, 22. 11. PAT. Wobec opozycji ogółu członków Kongresu, prezydent Hoover nie będzie zalecał przedłużenia moratorjum **chyba gdyby Roosevelt wypowiedział się stanowczo za jego rozszerzeniem,** co uważane jest za bardzo mało prawdopodobne. W kwestji zdecydowanie antyrewizjonistycznych poglądów amerykańskich, waszyngtoński korespondent „N. Y. Evening Post" donosi, że ani jedna z wybitnych osobistości nie podziela poglądu, że długi stanowią przeszkodę w odbudowie świata i że w własnym interesie Stany Zjednoczone powinny ponownie je zbadać i zmniejszyć. **W chwili obecnej panuje interregnum, w czasie którego Hoover nie może działać, a Roosevelt teoretycznie nie posiada władzy.**

Nowy Jork 22. 11. (R) W mowie, wygłoszonej w St. Louis, przyszły wiceprezydent Stanów Zjednoczonych John Garner wypowiedział się przeciw skreśleniu lub zredukowaniu **długów wojennych**

Demonstracyjny strajk powszechny w Łodzi

Warszawa, 22. 11. (Sin) W Łodzi został na jutro ogłoszony strajk powszechny robotników z powodu nieustannego obniżania płac, niewypłacania pensyj i wyrzucania robotników. Rezolucja, powzięta przez związki robotnicze m. in. zarzuca przemysłowcom, że działają oni na szkodę państwa.

* * *

Warszawa, 22. 11. (Sin) Dyrektor tramwajów miejskich b. minister Kühn odbył dziś konferencję z pracownikami tramwajów w sprawie obniżki płac. O ileby nie doszło do porozumienia w tej sprawie, Warszawie grozi nowy strajk tramwajarzy.

O obniżkę czynszów

Warszawa, 22. 11. (Sin) Wiceminister opieki społecznej przyjął dziś delegację zrzeszeń lokatorskich, która przedłożyła mu memorjał w sprawie obniżki czynszów i wstrzymania eksmisji bezrobotnych (zob. wiadomość na str, 4-tej).

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 22. 11. PAT. Dzisiaj w piątym dniu ciągnienia Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na numery: 100.000 zł. nr. 15.849, 15.000 zł. nr. 23349, po 2.000 zł.: 36658. 119.846. Pozatem 40 premij po 1.000 zł. na numery: 49999, 135636, 7466. 126202. 63483, 116644, 4133, 86738, 131084, 142901. 91284, 19964, 46820, 138020, 46939, 49631. 67286, 70692, 74909, 25843, 61233, 135592, 114102, 111048, 91636, 13317, 2980, 132049 45730, 12538, 132636, 56500 17609 22950, 125005, 26981, 128694, 34825, 136498.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa. 22. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 23 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Naogół chmurno i mglisto z niewielkiemi rozpogodzeniami.

MIMOCHODEM

Przestroga p. Nowaczyńskiego i podziękowanie za nią

O „upadku wpływów żydowskich na świecie“ piszą ostatnio wiele pp. Dmowski, Kozicki, Nowaczyński itp.

W ostatnim numerze „A B C“ nie ukrywa jednak p. Nowaczyński pod korcem ostatnich wypadków w Ameryce. Pisze zatem:

Nie trzeba zatajać, że wraz z druzgocącem zwycięstwem demokratów w Stanach Zjednoczonych poprawiły się szanse wszystkich „nietuprocentowych“ w Ameryce, a więc Polaków, Czechów, Włochów — i także Żydów (alliens czyli hyphenów).

Polacy będą mieli w Kongresie czterech członków, gdy ostatnio mieli jednego. Żydzi — dwunastu, między nimi także też p. Dicksteina, który w lecie bawił w starej ojczyźnie. — Co ważniejsze, że gubernatorami dwóch wielkich stanów zostali wybrani także Żydzi, to jest gubernatorem Stanu Illinois (Chicago) mr. Henry Horner, a gubernatorem New Yorku colonel Lehman. **To są pozycje bardzo ważne.** Nadto jeszcze kandydatem na godność ministra skarbu obok Owen Jounga jest bankier **Bernard B. Baruch, jeden z gorących wielbicieli J. I. Paderewskiego, najprzyjaźniej mu oddany, ten sam, który był w Polsce z panią Wilsonową na odsłonięciu pomnika Wilsona w Poznaniu, nawiasem mówiąc, nie ze zbytkiem kurtuazji traktowany wówczas przez naszych sanacyjnych matadorów.**

Do Senatu natomiast nie przedostał się tym razem żaden współwyznawca mr. Hornera i mr. Lehmana. Kontrkandydatem tego ostatniego był katolik Irlandczyk pułkownik Donovan, waleczny rycerz z pod Chateau-Thierry, którego zaletom i zasługom składał hołd nawet w swoich kandydackich mowach mr. Lehman również pułkownik zresztą i współwalczący na francuskim froncie. **Taki gatunek ludzi!**

Poprawiło się zatem Żydom, jak poprawiło się wszystkim allienom ponoć nawet z negroesami włącznie.

W dalszym ciągu swego artykułu radzi nam p. Nowaczyński, abyśmy z powodu tych sukcesów nie popadli jednakowoż w dumę i pychę, bo antysemityzm szerzy się wszędzie, nawet w Ameryce.

Bardzo jesteśmy p. Nowaczyńskiemu wdzięczni za tę naukę i przestrogę, bo o mało co a bylibyśmy już tacy pychą nadęci, że urządzilibyśmy jakiś mały pogromik, a conajmniej jakieś ekscesy z praniem po pyskach i rozbijaniem szyb wystawowych.. (X)

Lokatorzy wznawiają walkę o obniżkę czynszów

Przed kilkoma tygodniami rozpoczęła się akcja, która miała na celu obniżenie obowiązujących stawek komornego. Akcja ta z różnych względów uległa odroczeniu. Związki lokatorskie były przekonane, że właściciele domów zgodzą się dobrowolnie na zredukowanie komornego. Tymczasem okazuje się, iż właściciele domów zupełnie nie myślą o przystosowaniu cen mieszkań do dzisiejszych warunków zarobkowania ogółu. Były wprawdzie sporadyczne wypadki obniżki komornego, ale ogólnie biorąc, odnajem mieszkania stanowi jedyny „artykuł pierwszej potrzeby“, którego cena nie została dotychczas obniżona.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach akcja związku lokatorów będzie wznowiona.

Jak wiadomo, sytuacja w ostatnich tygodniach uległa znacznemu pogroszeniu, co spowodowało zwiększenie się liczby eksmisyj.

POROZUMIENIE MIĘDZYNARODOWE W SPRAWIE WYROBU SUROWIC.

Minister opieki społecznej zatwierdził porozumienie między Państwowym Zakładem Higjeny w Warszawie, a Zakładem Higjeny w Pradze i Państwową Szkołą Zdrowia w Zagrzebiu w sprawie wyrobu surowic i produktów bakteryjnych.

Na podstawie porozumienia, każdy z tych trzech zakładów wyrabiać będzie dla własnych potrzeb tylko pewne surowice i produkty bakteryjne. Wyrób natomiast surowic, których zbyt jest mały, a produkcja kosztowna, podzielony będzie równomiernie między zakłady polski, jugosłowiański i czechosłowacki. **Wyroby te, produkowane przez jeden z zakładów odstępowane będą dwom pozostałym po cenie kosztu.** (—)

Z SALI SĄDOWEJ

Z tajemnic świata podziemi

Ponure morderstwo w Bronowicach

Kraków, 23 listopada.

W nocy z 17 na 18 lipca br. około godz. 1'30 mieszkańcy domu nr. 204 w Bronowicach Małych, obudzeni zostali przeraźliwemi krzykami kobiety, pochodzącemi z mieszkania Stanisława Jaworskiego. Krzyki te trwały przez czas dłuższy, bo około 30 minut. Celem stwierdzenia co jest przyczyną tych krzyków sąsiedzi Jaworskiego weszli do jego mieszkania, gdzie stali się świadkami następującej sceny.

NA ŁÓŻKU SIEDZIAŁA CAŁKIEM NAGA KOBIETA,

a przy niej siedział ubrany tylko w bieliznę Jaworski.

Kobieta krzyczała wciąż „zapłać mi pan, ja panie nie znam“, Jaworski zaś wołał „ty mnie nie znasz, ja ci nic nie zapłacę, wynoś mi się stąd“.

Sąsiadka Nabielcowa zorjentowawszy się w sytuacji, chciała interwenjować, lecz została odepchniętą przez Jaworskiego, który bezpośrednio potem rzucił się na swą ofiarę, przechylił ją na łóżko, tak że znalazła się w pozycji leżącej i zaczął ją okładać pięściami po całem ciele, a w szczególności po głowie i piersiach. Następnie

RZUCIŁ JĄ NA ZIEMIĘ

i skoczywszy na nią bosemi nogami, deptał ją po brzuchu. Przez cały czas krzyczała ona i wzywała pomocy, lecz nikt nie odważył się zbliżyć do Jaworskiego.

W pewnym momencie pod wpływem zadawanych jej razów zamilkła. Wówczas Jaworski wylał na nią wiadro wody chcąc ją ocucić, lecz to się już na nic nie przydało, gdyż znajdowała się ona w agonji. Zanim zaś przybył sąsiad Marjan Nabielec z policją i pogotowiem ratunkowem

OFIARA BESTJALSKIEGO POBICIA ZMARŁA.

Zwłoki odstawiono do Zakładu Medycyny Sądowej U. J. a Jaworskiego tymczasowo przyaresztowano, a następnie przekazano do więzienia tut. Sądu.

Dokonane przez biegłych lekarzy sądowych oględziny i otwarcie zwłok denatki Julji Kaczor, wykazały zewnętrznie cały szereg obrażeń w górnej części ciała, a zwłaszcza na głowie, wewnętrznie zaś krwiak, grubości do 1 cm. nad całą sklepistością lewej półkuli mózgu, między oponą twardą a miękkiemi, w jamie brzusznej około 1 1/2 litra płynnej i skrzepłej krwi, dwie przerwy w kresce jelita cienkiego, obfite krwawe podbiegnięcie okolicy dwunastnicy złamanie mostka oraz złamanie 6 żeber po stronie lewej i 4-ch po stronie prawej.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI?

Przyczyną śmierci denatki wedle opinji biegłych stał się krwotok międzyoponowy po stronie lewej czaszki oraz krwotok do jamy brzusznej w następstwie **działania urazów tępych, twardych.**

Wszystkie te obrażenia tak zewnętrzne jak wewnętrzne denatki świadczą o tem, że Jaworski pastwił się nad ofiarą i że zadawane jej razy uskuteczniane były z wielką siłą.

Ustalono w toku śledztwa, że denatka nazywała się Julja Kaczmar i była prostytutką, którą w stanie nieco podpitym zabrał z ulicy Karmelickiej, wracając dorożką do domu.

Jaworski przyznał, że był sprawcą pobicia, zasłaniał się jednak tem, że w chwili krytycznej pod wpływem krzyku ze strony denatki, miał złudzenie, że jest ona dziką świnią i

ŻE WALCZY ON Z DZIKĄ ŚWINIĄ.

Nadto podał, że krytycznej nocy spożył większą ilość alkoholu, co wpłynęło ujemnie na jego usposobienie.

W związku z tem tłumaczeniem się poddano go badaniu psychjatrycznemu, zwłaszcza, że twierdził, że był już w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

BADANIE STANU UMYSŁOWEGO.

Jak wynika ze sprawozdania biegłych lekarzy psychjatrów obserwacja i badanie oskarżonego nie wykazały u niego objawów choroby umysłowej ostrej lub przewlekłej, żadnych objawów niedorozwoju umysłowego, ani też objawów, właściwych przewlocznemu zatruciu alkoholem. Jaworskiego wedle opinji biegłych psychjatrów nie można uważać za człowieka umysłowo chorego, a jedynie

ZA PSYCHOPATĘ KONSTYTUCJONALNEGO,

asocjalnego, skłonnego do nadużywania alkoholu. Jest on osobnikiem, którego zdolność rozpoznawania znaczenia czynu przestępnego lub kierowania swem postępowaniem jest w znacznym stopniu ograniczoną.

W chwili zaś dokonania zarzuconego przestępstwa

BYŁ OSKARŻONY — ZDANIEM PSYCHJATRÓW — PIJANY,

jednak nie w tym stopniu, by nie zdawał sobie sprawy z następstw swego czynu. Że nie był w tym stopniu pijany, świadczy okoliczność, że pamiętał dokładnie i pamięta szczegóły, poprzedzające dokonanie przestępstwa.

Niewątpliwie motywem pobicia Kaczmarówny było żądanie przez nią zapłaty za stosunek, której jednak Jaworski odmawiał. (—)

Wczoraj zasiadł

JAWORSKI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

przed trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Stanisław Jaworski (lat 38), muzyk oskarżony jest o zbrodnię zabójstwa.

Oskarżony broni się podobnie jak w śledztwie sądowem.

Na wstępie obrońca stawia wniosek o

PRZEKAZANIE SPRAWY SĄDOWI PRZYSIĘGŁYCH.

Trybunał po naradzie postanawia narazie wniosku nie uwzględnić, z tem, iż będzie on mógł być jeszcze rozpatrzony w toku postępowania dowodowego.

Z kolei przesunął się przez salę sądową korowód świadków, którzy zobrazowali przebieg krytycznej nocy. Sąsiedzi Jaworskiego przedstawili ponury dramat, jaki rozegrał się w ich oczach w małej izdebce w Bronowicach.

W dalszym ciągu szereg świadków przedstawił koleje życia oskarżonego. Znany jako

DOSKONAŁY GRACZ NA HARMONJI

cieszył się dużą popularnością wśród pewnych sfer w Krakowie. Grywał wieczorami w różnych lokalach publicznych.

Okazuje się, że nie po raz pierwszy popadł w zatarg z „kodeksem karnym“, gdyż był już karany przez sąd w Pradze za włamanie, utrzymywał kontakt z krakowskim „światem podziemi“.

Obciążająco dla oskarżonego wypadły zeznania funkcjonarjuszy policji, którzy zjawili się na miejscu zbrodni. Jak z zeznań ich wynika, znaleziono tam na stołku „bokser“ poplamiony krwią, sprawca zaś nie czynił wrażenia zupełnie pijanego.

Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniach stron trybunał zasądził Jaworskiego na

7 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Trybunałowi przewodniczył so. Krupiński, wotowali so. Solecki i so. Bobilewicz, oskarżał prokurator dr. Przytulski. (rg)

—ooo—

Wyrok śmierci

W sądzie wojskowym w Krakowie zapadł wyrok śmierci przeciw Janowi Kosiorkowi, strzelcowi 44 pp. Kosiorek oskarżony był o dwukrotną dezercję, kilkanaście kradzieży z włamaniem oraz dwukrotne morderstwo. Kosiorek zdezerterowawszy ze swego oddziału w Białymstoku, zbiegł na Górny Śląsk, gdzie znalazł przytułek w domu Jana Wróbla, z którego żoną wkrótce nawiązał bliższy stosunek. Utrzymywał się z włamań, których łup ukrywał w mieszkaniu swej przyjaciółki. W październiku 1931 ulegając namowom Wróblowej i chcąc usunąć jej męża, z którego strony groziło mu wydanie w ręce policji, zamordował Wróbla w nocy nad Przemszą, ugodziwszy go w głowę kamieniem, poczem zwłoki rzucił do rzeki. Po tej zbrodni Kosiorek wyjechał do Warszawy, aby postarać się o fałszywe dokumenty i przy ich pomocy powrócić na Śląsk. W Warszawie nakłonił kolegę Hołosta, by z nim razem wybrał się na Śląsk. W drodze, w pustej węglarce zamordował go kilkunastu uderzeniami łomem. Zbrodniarz obrabował trupa, zabierając jego dokumenty osobiste oraz garderobę.

Sąd wojskowy po przeprowadzonej rozprawie orzekł karę śmierci. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od orzeczenia o karze.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Rada traktatowa“

Na koniec b. m. zwołanem zostało posiedzenie „Rady Traktatowej“ głównych organizacyj i samorządów gospodarczych. Treścią obrad Rady Traktatowej, w których wezmą udział: Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, przedstawiciele Izb rolniczych i Izb rzemieślniczych, reprezentanci organizacyj przemysłowych i handlowych — ma być **znalezienie wytycznych dla zawarcia najracjonalniejszych, z gospodarczego punktu widzenia, umów handlowych z naszymi zagranicznymi partnerami.**

Jak słychać, powołane do życia przez wspomnianą radę, biuro traktatowe, poczyniło szereg przygotowań w celu stworzenia odpowiedniego materjału statystycznego dla mającego się odbyć posiedzenia Rady. — Przygotowania Biura Traktatowego mają obejmować stokilkadziesiąt głównych artykułów naszego obrotu towarowego z zagranicą, zarówno importowego, jak i eksportowego, dalej mają ilustrować istniejące w tym obrocie stosunki, a to zapomocą szczegółowo opracowanych monografij towarowych i wywiadów z różnemi branżami gospodarczemi.

Niewiadomo wprawdzie w tej chwili, do jakiego stopnia materjał, który zbierze się do obrad Rady Traktatowej, będzie wiernie oddawał warunki naszego rynku gospodarczego, nie wiadomo również, do jakiego stopnia nasze czynniki urzędowe zechcą go wziąć pod uwagę, — należy jednakowoż podkreślić, że w okresie, gdy znajdujemy się wobec konieczności przeprowadzenia rokowań traktatowych z około 30 państwami (w związku z wejściem w życie naszej nowej taryfy celnej, która zacznie obowiązywać od października 1933, różne gałęzie naszego gospodarstwa mobilizują się same dla odpowiedniego uchwycenia potrzeb życia ekonomicznego i wyrażenia ich w formie dezyderatów czy porad wobec rządu. Byle tylko jednak głosy różnych działów gospodarstwa już na samej Radzie Traktatowej nie zostały zmajoryzowane przez dotychczas stale zwyciężające przy układaniu się naszych stosunków handlowych z zagranicą, interesy gałęzi uprzywilejowanych, dla których, jak naprzykład **dla rolnictwa i przemysłu, redagowano u nas wyłączne najpodstawowsze pakty wymiany zagranicznej.**

W poglądach ekonomicznych w świecie przeważa dziś coraz wyraźniej przekonanie, że nie tyle sam efekt **wymiany** towarowej danego kraju z zagranicą, ile raczej wartość obrotów, zarówno po stronie aktywnej, jak i pasywnej bilansu handlowego świadczą o rozwoju gospodarczym danego kraju. Bo rzeczywiście, co mamy dziś z tego, że saldo obrotów naszego bilansu handlowego wykazuje za pierwszych 10 miesięcy b. r. 180 miljonów zł. nadwyżki, skoro przy dzisiejszym poziomie naszych cyfr towarowego wwozu konsumujemy przeciętnie 2 zł. miesięcznie na mieszkańca, w formie importu zagranicznego, a eksportujemy w najlepszym razie około 3 zł. miesięcznie na głowę ludności.

Gdy dla przemysłu, uprawianego na wewnętrznym rynku eksploatację konsumenta, jest argument konieczności aktywnego bilansu handlowego odpowiadającym mu bardzo batem dla ciągłego popędzania wyścigów, między stroną „winien“ i stroną „ma“ obrotów towarowych z zagranicą, gdy dla rolnictwa, szczególniej większego, bo zainteresowanego w eksporcie, jest ten sam argument legitymacją do inkasowania premij wywozowych, to równocześnie zdobywane takiemi środkami i w takich warunkach aktywne saldo bilansu handlowego pauperyzuje krajowe warstwy konsumenckie. **Okoliczność właśnie, że przywóz nasz** kształtuje się na niespotykanie niskim poziomie i wykazuje naprzykład w czasokresie od ub. roku do dziś dnia spadek, równający się 46 proc. sumy obrotów jest najlepszym dowodem na to, do jakiego stopnia nasze zdolności nabywcze zdołały się, w stosunkowo tak krótkim czasie zredukować.

Kraje o wysoko rozwiniętym standardzie gospodarczym, posiadające obok dobrze postawionego przemysłu także i należycie funkcjonujący handel, przywożą naprzykład towarów **na głowę** ludności wedle następujących, kilku przykładowo przytoczonych danych: Belgja za ca. 100 zł. **miesięcznie,** Anglja za ca. 90 zł., Francja i Niemcy za około 50 zł. W zestawieniu z temi cyframi okazuje się **nasz dwuzłotowy przeciętny przywóz towarowy miesięcznie na głowę mieszkańca we właściwem świetle,** szczególniej, jeśli się uwzględni, że w skład naszego przywozu wchodzą przecież w znacznym stopniu maszyny i inne środki produkcyjne.

Istota rzeczy w racjonalnie ujętym obrocie z zagranicą zasadzać się więc winna **nie** tyle na korkowaniu rynku wewnętrznego przed jakimkolwiek swobodniejszym, a mającym równocześnie możność zdrowej regulacji cen, importem zagranicznym, lecz na wynagradzaniu sobie tego importu odpowiedniemi sprzedażami na rynkach obcych. Dotychczasowa teza naszego eksportu towarowego, która streszczała się i zasadzała na nakładaniu na konsumenta krajowego obowiązków finansowania eksportu, winna obrócić się i wręcz na opak, niż dotychczas to miało miejsce, **prawo wywozu zagranicę powinno być nam nadawane przez naszych kontrahentów zagranicznych, zainteresowanych w naszym rynku importowym.** Dziś ekspansji wywozowej zakupić nie można na skutek kontyngentów i kompensacyj w polityce handlowej ogółu państw, samym dumpingiem, opartym o monopoliczne eksploatowanie odbiorcy krajowego. Stąd też wynika konsekwentnie konieczność zmodernizowania dotychczasowych systemów współpracy z zagranicą przez dopuszczenie do budowania gmachu traktatów handlowych, prócz dotychczasowych uczestników, t. j. przemysłu i rolnictwa, także i handlu.

Na reprezentanach sfer handlowych, którzy wezmą udział w mającej się odbyć wkrótce konferencji Rady Traktatowej, spocznie więc obowiązek wystąpienia nietylko w imieniu interesów samego handlu, ale **w imię szeroko pojętego ogólnego interesu gospodarczego,** który wymaga, by nasz obrót towarowy z zagranicą nie był wyłącznie odskocznią dla egoistycznych ambicyj wielkoprzemysłowych, ani też instytucją filantropijną, poświęcającą interes najszerszych warstw na ołtarzu rolnictwa. — Jedynie bowiem handel może w tym wypadku reprezentować objektywnie interes szarego konsumenta.

L. Berger.

„Gazeta Polska“ przeciw posunięciom rządu!

W onegdajszym numerze półoficjalnej „Gazety Polskiej“, znajdujemy niezwykle znamienny artykuł, skierowany przeciw kartelizacji handlu kompenzacyjnego. Do samego tematu jeszcze powrócimy, obecnie zaś przytaczamy najbardziej sensacyjny wyjątek wspomnianego artykułu, krytykującego posunięcia rządowe:

„I oto powstaje u nas dwa miesiące temu pod egidą samorządu gospodarczego instytucja dla handlu kompensacyjnego pragnąca, w myśl założeń, zogniskować u siebie całość zagadnień kompensacyjnych, monopol kontyngentów przywozowych, monopol techniki eksportu.

Instytucje społeczne tworzą przedsiębiorstwo. Ma ono nie zarabiać, ale... ma dawać zyski organizacjom społecznym. Jak? Czy odsetkami od jakiegoś wielkiego kapitału? Nie. Organizacje społeczne mają apetyty, ale **nie** mogą inwestować wielkich pieniędzy. Będzie się to więc nazywać „zwrotem istotnych kosztów“. Jak wysokie mają być te koszty? Tak wysokie, aby pokrywały budżet. Jak wielki budżet? Rzecz przyszłości — im większe obroty, tem większy budżet, tem większy „podatek samorządowy“ od ekspansji eksportowej. A ekspansja ma mieć charakter monopolu. „Wniesztorg“ na sposób polski, trochę społeczny, trochę aspołeczny.

Zdawaćby się mogło, że wtedy, gdy na rynek występuje nowy kontrahent — sytuacja dla klijentów się poprawia. Lecz poza szyldem nowy kontrahent nie wnosi ani kapitałów, ani innych walorów. **Wnosi natomiast, jak się rzekło wyżej, pretensje do monopolistycznych uprawnień, dostania się kartelem kompensacyjnego obrotu towarowego zagranicą.**

Na pytanie, czy pretensje te mają podstawy i oparcie, musimy, jako dobrze poinformowani, odpowiedzieć, że niestety, tak.

Wbrew bowiem głoszonej doktrynie oficjalnej resortów gospodarczych wbrew dobrze rozumianym interesom polskiego kupiectwa i produkcji eksportującej — są czynniki, piastujące stanowiska odpowiedzialne i miarodajne, które emanację handlową instytucji traktują jako organizację o charakterze wyjątkowym i zgodnie z posiadanemi przez nas dowodami, zmuszają konkurencję do ustąpienia z placu na rzecz nowego kartelu“. (—)

Wznowienie „ratunku dla handlu“

W najbliższym czasie należy się liczyć z wznowieniem prac komisji do spraw handlu powołanej przez ministra Przemysłu i Handlu. Ostatnio w komisji dokonano pewnych zmian i rozszerzono ją. Mianowicie, jak już donosiliśmy, na miejsce śp. Wartalskiego powołano do komisji dyrektora Izby P. H., Jakubowskiego, na którego miejsce z kolei wchodzi z ramienia Stowarzyszenia Kupców Polskich, dyr. Wencel. Ponadto minister Przemysłu i Handlu powołał do komisji sędziego Maksymiljana Friedego, prezesa Ogólno- Polskiej Federacji Przedstawicieli Handlowych. Równocześnie zabiegają o nominację dla swego przedstawiciela organizacje kupców detalicznych. (—)

Ładne sprawki „wyższych form handlu“

Wczorajszy „Głos Narodu“ donosi:

„Jak w swoim czasie donosiliśmy, trudności finansowe dotknęły w bardzo silnym stopniu dwie wielkie organizacje spółdzielcze rolniczo- handlowe w Krakowie, a mianowicie Syndykat Rolniczy i Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych. Obie te centrale po nieudałej fuzji przeprowadzonej przed kilkoma laty pod naciskiem sfer rządowych — rozłączyły się ponownie i stoją w obliczu likwidacji. Specjalnie ciężko przedstawia się sytuacja Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych, który reeskontował głównie w krakowskim od-

dziale jednego z banków państwowych większą ilość tzw. „weksli dętych“ na sumę około 600 tys. zł. Weksle te powstały w ten mianowicie sposób, iż przyjmowane od składnic spółdzielczych weksle o charakterze kaucyjnym dostemplowywano, wypełniano na wysokie sumy, by je następnie reskontować. Tą drogą puszczono w obieg weksli na ogólną sumę około 1.100 tysięcy zł. — nie mających oczywiście odpowiedniego pokrycia. Likwidacja tej sprawy nasuwa obecnie szczególne trudności“.

W ten sposób „działają“ zacne spółdzielnie, popierane przez wszystkie rządy, jako formy handlu, mające za zadanie wyprzeć kupiectwo prywatne z polskiego życia gospodarczego. (—)

Rewizja ustawodawstwa podatkowego

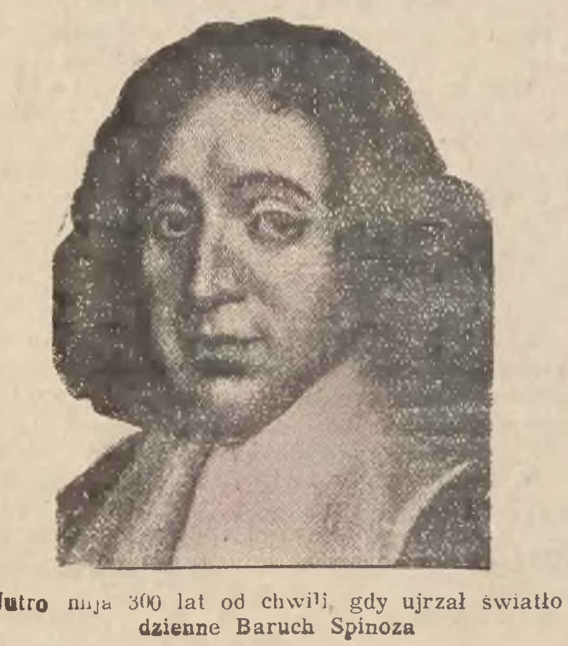
W dn. 21 bm. na terenie klubu BBWR. rozpatrywano projekty rewizji ustaw, dotyczących podatków: majątkowego, spadkowego i od darowizn oraz podatku dochodowego. Projekty zgłoszone przez sfery gospodarcze zmierzają przedewszystkiem do likwidacji podatku majątkowego. Zagadnienie umorzenia tego podatku całkowicie dojrzało i znajduje pełne poparcie zarówno sfer przemysłowych — jak i sfer rolniczych a obecnie znalazło również zrozumienie w sferach miarodajnych. Podatek majątkowy daje Skarbowi Państwa bardzo niewielkie dochody. Podatek ten staje się fikcją, bowiem podatek majątkowy w r. 1930/31 wyznaczono jedynie dla II i III grupy płatników, a więc dla przemysłu, handlu i nieruchomości, natomiast I grupa płatników, tj. rolnictwo nie było już tym podatkiem obciążane. Drugim zkolei podatkiem, którego rewizja ma być przeprowadzona, jest podatek dochodowy. Reforma systemu tego podatku ma być przeprowadzona bez wprowadzania nowych obciążeń podatkowych i ma na celu jego usprawnienie. M. in. projekt rewizji bierze pod uwagę możliwość wyłączenia z pod wymiaru podatku dochodowego spółek akcyjnych. Reforma podatku spadkowego i od darowizn ma polegać na zmniejszeniu skali podatkowej w wypadkach najbliższego pokrewieństwa oraz dla najniższych udziałów spadkowych. Podatek spadkowy według projektu nie powinien wynosić w żadnym wypadku więcej niż, połowa majątku. Wysuwany projekt rewizji podatku gruntowego w kierunku zniesienia progresji nie był narazie rozpatrywany choć brany jest pod uwagę. (—)

Komisarz rządowy w warszawskiej Izbie Rolniczej

Półurzędowa agencja „Iskra“ donosi, że p. minister rolnictwa i reform rolnych na podstawie znowelizowanej ustawy z dnia 22 marca 1928 roku o izbach rolniczych, rozwiązał Radę Izby rolniczej warszawskiej, mianując jednocześnie jej komisarzem inż. Janusza Rudnickiego, dyrektora Centralnego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych.

Komisarz inż. Rudnicki, zgodnie z tem zarządzeniem, został wprowadzony w urzędowanie przez wojewodę warszawskiego. (—)

300 rocznica urodzin Spinozy



Jutro mija 300 lat od chwili, gdy ujrzał światło dzienne Baruch Spinoza

Kłopoty „ubogiego“ prezydenta

Roosevelt już ma kłopoty. — Biedni i bogaci prezydenci — Jak związać koniec z końcem. — Rozdawanie posad rządowych. — Miljony kandydatów.

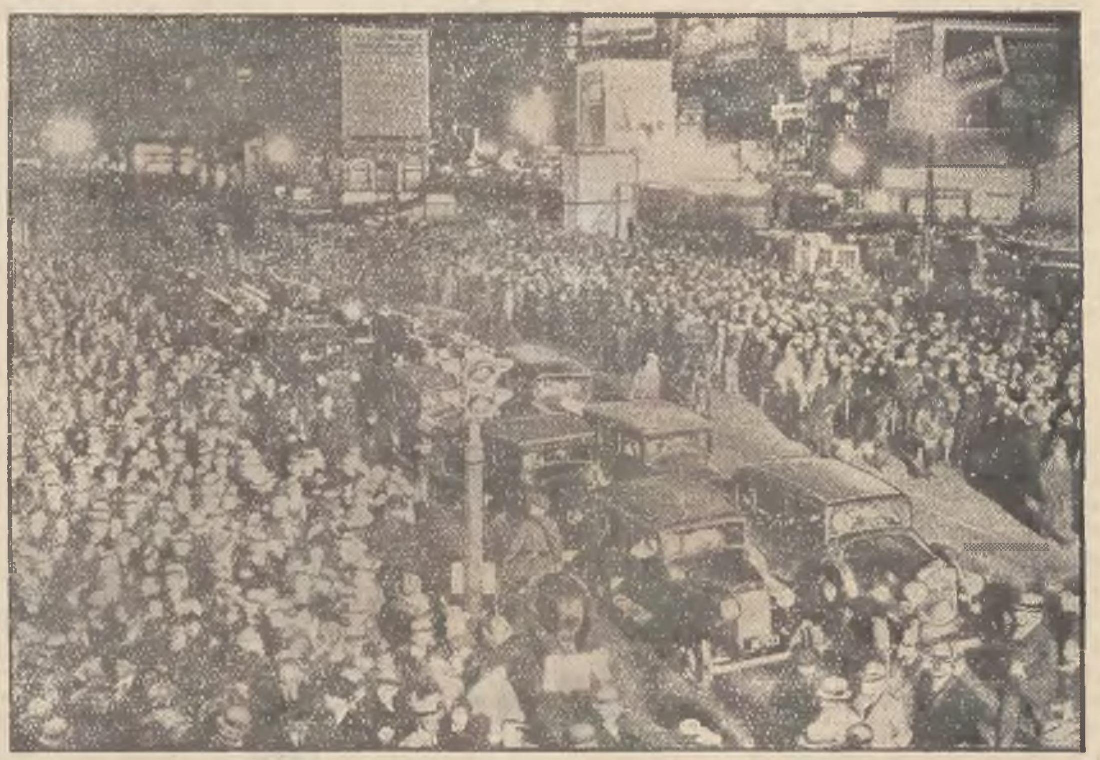
(Korespondencja własna).

New-York, w listopadzie.

Okres przedwyborczy jest dla kandydującego bezustannem pasmem pracy, rozjazdów, przemówień. Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych noc spędza w pociągu lub w aucie, we dnie bez przerwy przemawia. Zdawałoby się, że po wyborach będzie mógł odpocząć. Ale cały ciężar władzy spada nań jeszcze w tym okresie, gdy wiadomy już jest wynik wyborów, a od objęcia władzy dzielą go jeszcze 4 miesiące.

Roosevelt ma zajpewnioną prezydenturę. Toteż wpływy kancelarji prezydenta zmniejszają się z dnia na dzień.

Największą jednak trudność dla nowego prezydenta stanowi obsadzenie kilku tysięcy urzędowych stanowisk nowymi kandydatami. Jest już tradycją w Stanach Zjednoczonych, że przy zmianie kierunku partyjnego w Białym Domu cały niemal personel urzędniczy zostaje zastąpiony przez zwolenników nowego prezydenta. Chodzi w tym wypadku nie tylko o urzędników wyższych dykasteryj, lecz nawet o najniższych pracowników poszty, skarbu



Kto zwyciężył... Roosevelt czy Hoover? Oto pytanie, jakie zaprzątała umysły tysięcznych tłumów, które do późnych godzin nocnych oczekują na Times- Square wyniku wyborów prezydenta. Powyższe zdjęcie jest jednem z pierwszych zdjęć oryginalnych z wyborów amerykańskich.

Hoover nie chce już przedsiębrać żadnych poważniejszych kroków politycznych. Pozwolono Rooseveltowi wypocząć przez siedem zaledwie dni po uciążliwej kampanji wyborczej, a już musi wziąć udział w konferencji w sprawie długów wojennych. Następnie rozpoczynają się pertraktacje w sprawie ceł ochronnych, debaty nad zniesieniem prohibicji, kwestja bliższej współpracy z Ligą Narodów, wypłata zapomóg uczestnikom wojny, wreszcie paląca i coraz groźniej zarysowująca się klęska bezrobocia. Czy godny jest pozazdroszczenia urząd nowego prezydenta?

Do kłopotów o znaczeniu ogólno-państwowem przyłączają się jeszcze troski materjalne osobiste prezydenta Roosevellta. Nie należy bowiem zapominać, że rezydowanie w Białym Domu pociąga za sobą olbrzymie wydatki. Uposażenie głowy Stanów Zjednoczonych wynosi **około 60.000 dolarów rocznie**, ale nawet dwukrotnie większa kwota nie wystarczy na prowadzenie wystawnego domu, jak tego wymaga etykieta. Prywatne dochody nowego prezydenta sięgają „zaledwie“ 40 tysięcy dolarów rocznie (jest to dochód z antykwarni, prowadzonej przez panią Roosevelt).

Wybierając Roosevelta na prezydenta, Ameryka powraca do tradycji „ubogich“ prezydentów, których serję zakończyli Grover Cleveland i Mac Kinley, w końcu ubiegłego stulecia. Bo już Teodor Roosevelt pozostawił po sobie spadek w sumie 500.000 dolarów. Wilson — 225 tys. dolarów, a Harding — 535 tysięcy. Powiązanie końca z końcem będzie dla nowego prezydenta nielada zadaniem, gdyż nie posiada on większego majątku, a lub sprawiedliwości. Prezydent Wilson miał przeszło 8000 wakansów do obsadzenia, otrzymał zaś dziesięciokrotną ilość ofert. Już do prezydenta Hardinga, który rozporządzał 240.000 stanowisk, zgłosiły się dwa miljony kandydatów. Nietrudno sobie wyobrazić, jak skomplikowano zadanie ma teraz przed sobą przyszły prezydent Roosevelt, gdy ilość kandydatów na posady wzrosła od czasów prosperity niepomiernie, a tradycja wymaga, by każdy czynny przy wyborach zwolennik prezydenta został za swą pracę wynagrodzony. Jeśli nowy prezydent nie sprosta swemu zadaniu — zyska sobie kilka miljonów wrogów.

Wreszcie — sprawa prohibicji. „Mokra“, czy „sucha“ Ameryka, to zagadnienie bardzo trudne do rozwiązania. Pomijając już fakt, że nie wystarczy zniesienie prohibicji kwalifikowaną większością przez izby ustawodawcze, gdyż poszczególne stany będą mogły w swoich granicach utrzymać w mocy ustawę antyalkoholową, kwestja ta poważnie komplikuje się przez opozycję bogatych band szmuglerskich i przez politykę celną, dążącą o niedopuszczenia na rynek amerykański angielskiej i szkockiej whisky. Zbyt wiele zmian w obrocie handlowym wywołać może zniesienie prohibicji, aby za jednem posunięciem reformę tę wprowadzić.

Jak widzimy, trudności piętrzące się przed nowym prezydentem nie są bagatelne. W tych warunkach, w dobie nieustającego kryzysu gospodarczego, objęcie urzędu prezydenta przez Roosevelta jest czynem świadczącym o niemałej odwadze kandydata. **Em.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„WYJAZD“: We wszelkich sprawach palestyńskich prosimy zwracać się do Biura Palestyńskiego Kraków, Dietlowska 81. (—)

„PREZ. ROOSEVELT OD STRONY INTYMNEJ“: Przedewszystkiem muszą artykuły być pisane czytelnie, bardzo wyraźnie, najlepiej na maszynie (na 2-ce), inaczej odrazu wędrują do... kosza. I nie — anonimowo!

Profesor Estreicher przeciw ograniczeniu autonomji uniwersyteckiej

Wczorajszy „Czas" ogłosił w bardzo stanowczym tonie utrzymany artykuł b. rektora U. J., prof. St. Estreichera przeciw projektowi nowej ustawy o szkołach akademickich. Z uwagi na zasadnicze znaczenie wystąpienia prof. Estreichera, pozwolimy sobie podać w wyjmkach jego wywody.

DOTYCHCZASOWA USTAWA.

„Zasadą ustawy z r. 1920 było przyznanie szkołom akademickim samorządu w dość skromnych rozmiarach, kontrolowanego przez ministerstwo. Zasada ta była słuszną. Bez samorządu w zakresie administracyjnym, bez wolności w wyborze władz akademickich (rektor, senat, dziekani), bez daleko idącego wpływu gron profesorskich na dobór nowych sił naukowych, tak samo, jak bez wolności co do metod nauczania, nie mogą się nigdzie szkoły akademickie rozwijać. Przykłady scentralizowania władzy nad szkołami wyższemi w rękach rządu (Francja), a zwłaszcza przykłady narzucania szkołom akademickim profesorów zgóry lub pozbawiania katedr profesorów niemiłych ministerstwu — nie są wcale do naśladowania zachęcające. Ustawa z r. 1920 stanęła też słusznie na stanowisku przyznania szkołom pewnego samorządu (zwanego często całkiem mylnie „autonomją"); ale samorządu kontrolowanego przez rząd. Czy to układanie programów i warunków egzaminów, czy to zarząd funduszami państwowemi, czy to nominacja profesorów, czy to inne ważne sprawy — nie były nigdzie przez nią wyeliminowane z pod wpływu rządu. Szkoły „proponowały", a rząd rozstrzygał; albo szkoły „uchwalały", a rząd „zatwierdzał" uchwały; o tem aby rząd nie miał w dzisiejszych warunkach zabezpieczonego należycie wpływu na najważniejsze sprawy zarządu, uczenia, doboru sił niema też mowy. Prawdą jest tylko, że w wielu ważnych kwestjach rząd nie decydował sam, lecz tylko na podstawie wniosków i w porozumieniu ze szkołami. W przypadkach takich wykluczonem tylko było arbitralne rozstrzyganie, ale nie wpływ rządu — a należy to wyraźnie podkreślić, gdyż całkiem mylnie szerzonem jest zapatrywanie, że dzisiejsza t. zw. (błędnie) „autonomja" szkół wykluczała wpływ rządu na funkcjonowanie i rozwój szkół akademickich".

NOWY PROJEKT.

„W przeciwstawieniu do obecnego stanu rzeczy, rząd w ogłoszonym obecnie projekcie nowej ustawy o szkołach akademickich, poszedł odmiennemi torami. **Pragnie bowiem znieść wszelki „samorząd" szkół akademickich, a przemienić je na „zakłady państwowe, kierowane zgóry przez ministra W. R. i O. P.** Słowa „samorząd" nie użyto w projekcie ustawy ani razu i istotnie nie można w niej odnaleźć niemal i szczypty samorządu. Jako „władzę naczelną" szkoły oznaczył art. 3 „ministra W. R. i O. P." Konsekwentnie też w każdym niemal artykule zastrzega projekt, **że wszystkie ważniejsze kwestje dla życia szkoły ma odtąd „rozstrzygać", „ustalać" lub wydawać co do nich „rozporządzenia" i „zarządzenia" minister.** Jeśli nawet tu i ówdzie jakiekolwiek uprawnienie pozostawiono organom szkolnym, to sparaliżowane jest to równoczesnem oświadczeniem, że „ustali" jeszcze tę kwestję bliżej rozporządzenie ministra".

W dalszym ciągu krytykuje prof. Estreicher poszczególne postanowienia nowego projektu: nadzór ministra oświaty nad działalnością uniwersytetów, nawet nad ich własnym majątkiem (uniwersytety tracą w ten sposób swą dotychczasową osobowość prawną); odebranie senatowi wszelkich poważniejszych atrybucyj; ścisła zależność rektora od ministra, który może rektora każdej chwili usunąć („rektor staje się organem władzy centralnej, a przestaje być organem samorządowym"); ograniczenie wpływu ciał profesorskich na dobór nowych sił; minister może dowolnie kasować wydziały i katery oraz przenosić profesorów z jednego uniwersytetu na drugi.

SĄDOWNICTWO NAD MŁODZIEŻĄ.

„Bardzo ryzykowną rzeczą — pisze dalej prof. E. — jest też przeniesienie sądownictwa nad młodzieżą z rąk senatu do rąk czynników „wyznaczonych przez ministra". Takim czynnikiem ma być „odwoławcza komisja dyscyplinarna, wyznaczona przez ministra z pośród zwyczajnych i nadzwyczajnych **profesorów szkoły"**, przyczem minister ma prawo łagodzenia lub darowywania kar prawomocnie przez nią nałożonych — i to nawet bez wniosku organów akademickich. Również sposób i zakres sprawowania władzy nad stowarzyszeniami akademickiemi ma być „ustalony" przez rozporządzenia ministra, co należy rozumieć jako zapowiedź daleko idących zmian w stosunku do obecnego stanu rzeczy, gdy stowarzyszenia akademickie podlegały senatowi".

EKSCESY.

W tej materji prof. Estreicher pisze:

„Wszystkie te nowe postanowienia wprowadzone do projektu zmieniają zasadniczo konstrukcję obecną ustroju szkół wyższych, który naogół funkcjonował dobrze i pozwalał szkołom należycie się rozwijać. Jako motyw tej zmiany **przytacza się często zaburzenia studenckie, którym senaty nie umiały zapobiec. Ale gdyby tak było, to ograniczenia w takich dziedzinach, jak obiór władz akademickich, osobowość prawna szkól w zakresie własnego majątku, stałość katedr, powoływanie profesorów, wpływ senatu, opieka nad stowarzyszeniami i t. p. i t. p. nie pozostają w żadnym związku z walką z zaburzeniami studenckiemi.**

Zaburzenia te, wywoływane perjodycznie dla celów politycznych przez niektóre stronnictwa, są rzeczą głupią, szkodliwą, nawet może zbrodniczą. Powtarzają się one corocznie nietylko u nas, ale wszędzie zagranicą: i w Paryżu(?!), gdzie rektor jest naczelnikiem szkoły z ramienia rządu (jako przełożony całego okręgu szkolnego) i we Włoszech(?!), gdzie uniwersytety zostały ujęte w obcęgi faszyzmu. Czy zapobiegnie im u nas odebranie rektorowi i senatowi najwyższej władzy dyscyplinarnej i przeniesienie jej na ministra — zobaczymy! Należy się obawiać, **że nie, i że młodzież wyjęta z pod moralnego wpływu rektora i senatu, odpowie na wszelkie próby represyj policyjnych tem większą burzliwością".**

SKOK W CIEMNOŚĆ.

Ogólna ocena prof. Estreichera:

„Uważam też cały projekt **za skok w ciemność i to bardzo przepaścistą.** Dałem temu odpowiedni wyraz na posiedzeniu „państwowej Rady Oświecenia". Jednakże bez skutku".

ŹRÓDŁA PROJEKTU.

W zakończeniu artykułu autor powiada:

„Pragnąłbym wmyśleć się w psychologję ludzi, którzy taki projekt ułożyli ciałom i ustawodawczym przedłożą. Nie myślę sobie upraszczać tego w sposób tak wulgarny i symplicystyczny, jak np. że to ma być zemsta za protest brzeski, albo że w ministerjum pokutuje duch rosyjski. Nie! powody, które podyktowały tego rodzaju przepisy leżą głębiej. Projekt jest objawem **reakcji jaka daje się w tej chwili odczuwać na każdem polu przeciwko idei swobodnego rządzenia się społeczeństwa, samorządu korporacyjnego i niezawisłości jakiejkolwiek działalności od kierownictwa zgóry.** Hasła dyktatury są w tej chwili u rządzących najpopularniejsze, gdyż widzieli i przeżyli różne nadużycia haseł liberalnych. Wahadło, które w dziedzinie politycznej poszło przed laty o wiele dalej na lewo, niż na to dojrzałość polityczna naszego społeczeństwa dozwalała, przesuwa się obecnie **skrajnie na przeciwległą stronę.** Projekt jest zrodzony z tego samego ducha co ograniczył samorząd i samodzielność we wszelkich istniejących dziedzinach. Nietylko zresztą u nas".



Herbert Samuel największym mówcą parlamentarnym w Anglji

Sir Herbert Samuel, były Wysoki Komisarz Palestyny znany jest jako wybitny mąż stanu i znakomity administrator. Obecnie proklamowano go za największego mówcę w parlamencie angielskim. A stało się to przy następujących okolicznościach: Znany polityk i ekonomista angielski lord Snowden ogłosił w „Evening Standard" kilka artykułów pt. „Mowcy, których znałem". Wymienia on w swej pracy kilkunastu wybitnych mowców parlamentarnych i żali się wkońcu, że dziś niema wybitnych mowców. Ze starszego pokolenia istnieje jeszcze Lloyd George i kilku pomniejszych mówców, ale młode pokolenie nie wydało żadnego talentu krasomówczego. W odpowiedzi na artykuły Snowdena zabrał głos młody poseł Labour Party Henry Bevain, jeden z najlepszych obecnie mówców w parlamencie brytyjskim i odpowiedział bardzo ostro na zarzuty Snowdena, wyrażając przekonanie, **że poglądy Snowdena na temat krasomówstwa są już mocno przestarzałe.**



Herbert Samuel

Dawniej mowca oszałamiał słuchaczy wspaniałemi zwrotami retorycznemi, błyskotliwemi słówkami, dowcipem i sarkazmem. Dziś te wszystkie akcesorja krasomówstwa nie mają żadnego znaczenia. Dziś w mowach publicznych zapanował nowy styl, polegający na operowaniu faktami i w tej dziedzinie istnieją prawdziwi artyści. Największym takim artystą nowego stylu jest, zdaniem posła z Labour Party, jak sir Herbert Samuel. Siła jego wymowy nie jest poparta ani zewnętrznemi gestami, ani jego wyglądem, głos Herberta Samuela jest nieprzyjemny. Herbert Samuel przemawia atoli zawsze powściągliwie i trzyma się stale tematu, o którym dyskutuje. Jego mowy są przygotowywane z wielką uwagą a fakty zestawione zawsze we właściwym porządku. Nie jest on mistrzem błyskotliwych słów, nie można zapamiętać ani jednego bon mot Herberta Samuela. Kiedy Herbert Samuel kończy swoją mowę, znika postać mowcy z przed oczu, znikają jego słowa, pozostają atoli i oddziaływują jego argumenty. Wznoszą się one jak gmach faktów, które są przekonywujące siłą logiki i ścisłości. Autor sądzi, że gdyby miano w Anglji głosować nad kwestją, kto jest najlepszym mówcą parlamentu angielskiego, to za pierwszego oratora angielskiego należałoby proklamować Herberta Samuela.

KOMUNIKATY.

— **S. K! S. R. KFIREJ- EMUNAH.** Dziś o godz. 7 mesiba (buda) z referatem z historji sjonizmu.

— **A. K! S. R. EMUNAH.** Dziś o godz. 8 mesiba z referatem z aktualji sjońskich.

— **STOW. ŻYD. ABSOLWENTÓW W. S. H.** Dziś o 8 wiecz. w lokalu Stow. Kupców Grodzka 43, plenarne zebranie członków z referatem kol. L. Kleinówny n. t. Eksport przemysłu metalowego **przetwórczego.**

RADJO

ŚRODA, 23 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20 Komunikat meteorologizcny, 15,40 Komunikat gospodarczy i kronika harcerska, 16 Dla dzieci: „Połów żółwi" i „Czy się Jankowi uda?, 16,25 Gramofon, 16,40 „Wyspiański a nowa Polska" — p. J. Pietrzycki, 17 Gramofony, 17,40 „Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy" — inż. Podgórski, 18 Reportaż z prac nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej, 18,20 Krakowskie wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka taneczna, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,15 „Skrzynka pocztowa" inż. St. Broniewski, 19,30 Kwadrans literacki: „Biuro" z pow. E. Szemplińskiej „Narodziny człowieka", 19,45 Dziennik prasowy, 20 Utwory na wiolonczelę i fortepian wyk. A. Huvelin, L. Urstein, 21 Wiadomości sportowe i dziennik prasowy, 21,10 Recital fortep. L. Szpinalskiego (Bach, Beethoven, Debussy, Liszt), 22 Feljeton „Na widnokręgu", 22,15 Stare walce i stare melodje (płyty), 22,40 Feljeton: „Długowieczność ludzka" — dr. J. Szpakowski, 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—16,40 p. Kraków, 16,40 Odczyt w języku ukraińskim: „Emigracja ukraińska jako zjawisko socjalne" — prof. A. Lotocki, 17—19,15 p. Kraków, 19,20 „Skrzynka pocztowo rolnicza" — inż. W. Tarkowski, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 „Gospodyni Śląska" — K. iNtschowa, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Kom. Zw. Młodz. Polskiej, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 11,40—17,40 p. Kraków, 17,40 „Lwów przed 50 laty" — p. Z. Pawłoski, 18—18,55 p. Kraków, 18,55 „Stanisław Wyspiański" — p. I. Wieniewska, 19,10—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12 Muzyka lekka, 16 młodzieży, 17, 18,30, 21,15 Koncerty, 22,45 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Koncerty, 20,45 Bajka muzyczna.

Praga (488,6) 15,30 Recital śpiewaczy, 20 Koncert symfon. iFlharmonji Czeskiej, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15.20 „Granice sztuki" — dr. R. Braun, 16.25 „Rola młodzieży w budowie Europy" — dr. K. Mehenrt, 16,40 Koncert Schubertowski, 18,55 „Zależność wzajemna sztuki europejskiej i azjatyckiej — prof. J. Strzygowski, 19,30 „Życie paryskie" — H. Maurer, 20 „Eichendorff" — dr. W. Riemerschmied,21 Audycja: „Motywy i typy wiedeńskie", 22,30 Muzyka taneczna.

(—)

—oOo—

Radjostacja krakowska w dniach hołdu Wyspiańskiemu

Kraków, z ktorym twórczość Wyspiańskiego nierozerwalnie jest związana, stał się z natury rzeczy głównym ośrodkiem uroczystości, jednoczących kulturalną Polskę w dwudziestopiątą rocznicę zgonu genjalnego dramaturga. W hołdzie, składanym duchowi poety, radjostacja krakowska bierze wydatny udział; wykorzystując sprawność pracowników i aparatury, transmitować będzie codziennie na całą Polskę przebieg uroczystych imprez i odczytów, które w ramach barwnego obrazu ujmą całokształt twórczości Wyspiańskiego i uwydatnią jej znaczenie. Dzięki radju cała Polska uczestniczyć będzie mogła słuchem w krakowskich uroczystościach, które wypełnią program audycyj w dniach od 22 do 28 listopada.

Niepodobna omówić tu szczegółowo wszystkich zapowiedzianych audycyj odczytów wybitnych prelegentów jak: prof. A. E. Balickiego, B. Pochmarskiego, J. Pietrzyckiego, słuchowisk, transmisyj z akademji, podkreślimy tylko główne punkty programu. transmitowanego z Krakowa na całą Polskę.

W czwartek 24 bm. o godz. 17,40 prof. dr. T. Sinko wygłosi odczyt: „Tajemnica Chochoła". o godz. 18 wykonane zostanie Misterjum w kościele OO. Franciszkanów z udziałem Chóru Cecyljańskiego, orkiestry symfonicznej urzędników Kasy Chorych O godz. 20 odbędzie się w studjo krakowskiem wieczór literacki, urządzony staraniem Związku Literatów (zagai p. J. Pietrzycki, przewodniczący Komisji literackiej obchodu, poczem p. B. Pochmarski przemówi na temat „Czar róży w Weselu" następnie wykonane będzie nastrojowe słuchowisko do słów Wyspiańskiego „Pieśń Wawelu" (w opracowaniu St. Broniewskiego o podkładzie muzycznym p. K. Meyerholda), następnie p. M. Rusinek wygłosi rzecz: „Młodzi Wyspiańskiemu".

W piątek, 25 bm. rozgłośnia krakowska transmituje w razie pogody (jako audycję lokalną) przebieg hołdu zbiorowego młodzieży szkół powszechnych na Rynku Krakowskim. Wykonane będą utwory recytacyjne i śpiewne przez 4,000 dzieci.

W sobotę, 26 bm. o godz. 9-tej nabożeństwo w kościele Franciszkańskim.

W niedzielę, 27 bm. o 12'05 uroczysta akademja w teatrze miejskim (zagai prof. dr. Juljan Nowak, przemówienia: Minister Jędrzejewicz, Juljusz Kaden- Bandrowski, wykonany będzie przez chór „Echa" Chorał z „Akropolis" Raczyńskiego, a przez artystów teatru „Królowa Korony Polskiej" Wyspiańskiego).

Popołudniu w niedzielę, 27 bm. około godz. 18 transmisja pochodu artystów i literatów z całej Polski na Skałkę, celem złożenia hołdu prochom poety Około godz. 19 Rozgłośnia krakowska nadaje fragmenty z „Wesela" w wykonaniu artystów teatru miejskiego.

W poniedziałek, 28 bm. o godz 16'40 poseł prof. Bolesław Pochmarski wygłosi odczyt pt.: „Symbolika i aktualność „Wyzwolenia".

—

Dokumenty...

I.

W poniedziałkowym numerze „Głosu Narodu", w dodatku akademickim, młodzieniec pewien w bardzo ostry sposób strofuje swych młodszych kolegów lwowskich za antyżydowskie ekscesy. „Jednostki takie... nie zdają sobie nawet sprawy z tego, jak często szkodzą dobremu imieniu polskiego akademika, jak szkodzą często sprawie. której nibyto idą służyć." Co natomiast radzi czynić nasz młodzieniec? **Propagować bojkot Żydów**, a nie imać się rękoczynów... „Powiedzmy sobie i **przysięgnijmy(!)**, że **wszędzie i wszystkim mówić** będzie my o **groźbie zalewu żydowskiego**, że wtłaczać będziemy w społeczeństwo z uporem przeświadczenie **o szkodliwości żydostwa dla naszego organizmu narodowego, o konieczności bojkotu ekonomicznego**, a przedewszystkiem dajmy sami przykład!!"

Szkoda tylko, że nie wszyscy młodzieniaszkowie mają taki wybitny a chłodny rozum, tak intelektualnie wyostrzony pogląd na sprawę rozmachu i żywej fantazji — nie mędrkują, ale skoro im się głosi jako aksjomat hasło o „groźbie zalewu żydowskiego", o „szkodliwości żydostwa" itp., nie namyślają się wiele, lecz ruszają — **do czynu!** Młodzieńcze z „Głosu Narodu, przyjmij do swojej wiadomości starą prawdę, że każdy kto sieje nienawiść zbiera burzę...

II.

Nasz korespondent rzeszowski donosi nam, że przez przypadek dostała się do jego rąk kartka pocztowa, datowana ze Lwowa z dnia 12 bm., a pisana przez pewnego ucznia **gimnazjalnego** do jego matki zamieszkałej w Rzeszowie. Poza sprawami prywatnemi donosi młody chłopak swej matce dosłownie co następuje: **„We Lwowie dzisiaj gorąco, mimo że pada śnieg, bo biją Żydów. Byłem na Placu Marjackim przypatrzeć się tym walkom, bardzo mnie świerzbiła ręka, żeby i sobie dać ducha, ale zagrożono wydaleniem z gimnazjum".**

Możeby ów starszy kolega. pisujący morały w „Głosie Narodu". napisał komentarz na marginesie tego „dokumentu ludzkiego"...



TEATRY I KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś o godz. 8'45 powtórzenie interesującej sztuki Wolfa „Cjankali", która stale grana jest przy wypełnionej widowni. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów u firmy A. Fischhab Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro po cenach zniżonych Żeromskiego „Sułkowski". W piątek z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

— **„STRASZNY DWÓR"** opera Moniuszki ukaże się na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w niedzielę 27 bm. w opracowaniu muzycznem dyr. Wallek- Walewskiego, w reżyserji Stefana Romanowskiego, w wykonaniu pp.: T. Szymonowicza, Stef. Romanowskiego, Adama Mazanka.

— **WARSZAWSKI TEATR SZOLNY** wystawia w „Bagateli" szereg przedstawień dla młodzieży, które wypełni arcydzieło H. Sienkiewicza pt. „W pustyni i wpuszczy". Rolę bohaterskiego Stasia kreuje Stanisław Ludwik Lewicki. Cykl przedstawień rozpocznie uroczysta premjera dziś we środę o godz. 4 pop. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **IGNACY FRIEDMAN**, światowej sławy pianista- wirtuoz, w którym uduchowiona muzykalność góruje nad biegłością techniczną, wystąpi we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze. Artyzm, lśniący męską siłą życia i młodzieńczym ogniem uczucia, entuzjazmuje zawsze słuchaczy, a subjektywizm muzyczny, jakkolwiek z natury swej podlegający zmianom nastroju, jest może najbardziej interesującą stroną gry Friedmana.

— **MARJA KURENKO.** Przypominamy, iż ta fenomenalna śpiewaczka wystąpi **dziś** z jedynym koncertem w sali Bolońskiego.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Sułkowski".
Czwartek 8 wiecz.: „Sułkowski".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Środa 8'45 wiecz.: „Cjankali" (ceny zniżone).
Czwartek 8'45 wiecz.: „Cjankali" (ceny zniżone).

TEATR „BAGATELA"

Środa 4 pop.: „W pustyni i w puszczy" (dla młodzieży).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Godzina z Tobą" (Maurycy Chevalier i Jeanette Mac Donald). „Buster na froncie" (Buster Keaton).
APOLLO: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).
ATLANTIC: „Zdobywca serc" oraz „Tygrys".
DOM ŻOŁNIERZA: Pat i Patachon w Lunaparku
PROMIEŃ: „Idjota" (Lon Chaney, Ricardo Cortez).
SŁOŃCE: „Melodja serc" (Willy Fritsch).
SZTUKA: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
UCIECHA: „Żona na jedną noc" (Mery Glory).
WANDA: „Moskwa bez maski" (Llionel Barrymore, Elisa Landi).

NADESŁANE

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Niebywały incydent w procesie o zamordowanie rodziny Gruberów

Obrona stawia wniosek o wyłączenie ławy przysięgłych jako „nieprzychylnej"

W poniedziałek, w przededniu zakończenia procesu przeciwko mordercom rodziny Gruberów zeznawali ostatni świadkowie. M. in. zeznawał komisarz Olenkiewicz z Przemyśla, przed którym osk. Figurski przyznał się do popełnienia ohydnej zbrodni.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego dochodzi do nienotowanego, a przynajmniej we Lwowie już dawno nienotowanego incydentu.

Podczas przemówienia obrońcy Szewczuka (który dodatkowo zgłosił się jako obrońca już w toku procesu), wśród ławy przysięgłych daje się wyczuć nastrój, który obrona ocenia jako nieprzychylny dla oskarżonych.

Obrońca dr. Taeneer wnosi wobec tego o wyłączenie sędziów przysięgłych jako jego zdaniem uprzedzonych i nieobjektywnych w sprawie, którą mają sądzić. Wniosek swój popiera odczytaniem głosu jednego z pism lwowskich.

Prokurator: Jest to niebywały fakt w dziejach sądownictwa lwowskiego. aby tak ciężki zarzut wysunięto pod adresem sędziów obywatelskich i by wystąpiono z podobnym wnioskiem. Wniosek ten nazywa prokurator niesłychaną kalumnją rzuconą na sędziów przysięgłych i żąda przekazania go do traktowania w postępowaniu dyscyplinarnem.

Obr. Szewczuk: Spotkał nas niesłuszny zarzut ze strony p. prokuratora. Faktem jest, że zaistniała wśród przysięgłych atmosfera nie może być uważana za nieuprzedzoną dla naszych klientów. Nie obrona redaguje pismo, w którem była mowa o tej atmosferze wśród przysięgłych. Pisali to dziennikarze, ludzie postronni, niezainteresowani w tej sprawie. Mowca zastrzega się przeciwko twierdzeniu prokuratora jakoby urządzał sobie igraszki. ale trudno — mówi — żebym sobie sypał popiół na głowę, że p. Figurski jest sądzony. Wierzę w niewinność wszystkich oskarżonych, zasiadających na tej ławie.

Sąd po naradzie również i ten wniosek obrony odrzuca, a równocześnie zwraca się do sędziów przysięgłych, aby nie wyrażali objawów zadowolenia czy niezadowolenie z wyników przewodu sądowego.

Zgłasza się do głosu w imieniu ławy przysięgłych em. plk. Hoszowski.

Przew.: Nie mogę udzielić głosu. Sprawę uważa sąd za wyczerpaną.

Dalszy ciąg rozprawy odbył się w dniu wczorajszym.

Przysięgłym postawiono dwadzieścia kilka pytań w kierunku zbrodni morderstwa, podżegania i pomocy do tej zbrodni, rabunku, kradzieży itd.

Wczoraj, jako w ostatnim dniu rozprawy, przemawiał prokurator i obrońcy, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Wyrok podajemy w dziale telegramów.

Z EKRANU.

„Kinomanjak"

(Kinoteatr „Apollo").

Niedawno Harold Lloyd bawił we Wiedniu i w Berlinie i w rozmowie z dziennikarzami niemieckimi oświadczył, że najnowszy jego film „Kinomnjak" („Kinonarr" po niemiecku) jest pewnego rodzaju autobiografją. Sam Harold Lloyt był z początku takim manjakiem filmowym, nie mogącym się oprzeć pokusie i wśród niezliczonych przygód walczącym z chimerą sławy. Ale jemu udało się, został rzeczywiście jednym z najświetniejszych aktorów. Dlaczego i w jaki sposób nim został, opowiada nam właśnie ostatni jego przezabawny obraz. Humor Harolda Lloyda nie ma żadnego podkładu filozoficznego, ale też i nie ma tego rodzaju pretensji, bo jest to mozaika najróżnorodniejszych kawałów, z których jeden jest paradniejszy od drugiego. Mówią o Haroldzie Lloydzie, że utrzymuje cały sztab tzw. gagmenów, tj. dostarczycieli kawałów. Dla widza jest to jednak rzeczą obojętną, skąd Harold Lloyd czerpie swoje pomysły.

Można na podstawie ostatniego filmu jeszcze jedno skonstatować, a mianowicie pewne wyemancypowanie się Harolda Lloyda z przewagi komicznej ekwilibrystyki, w której się dawniej lubował. W ostatnim filmie zauważyć można większą troskliwość o prawdę psychologiczną, którą nam manifestuje drogą rozwijania nietylko akcji ale i charakteru. Dodajmy jeszcze, że „Kinomanjak" okazuje nam to co się dzieje poza kulisami filmowemi, że wprowadza nas do pracowni i pozwala nam popatrzeć na to. w jaki sposób powstaje film, a będziemy mieli wszystkie powody. które przyczyniają się do tak wielkiego powodzenia. **Moassi.**

KONDUKTOR TRAMWAJÓW WIEDEŃSKICH DOKTOREM PRAW

Onegdaj odbyła się na uniwersytecie wiedeńskim promocja konduktora tramwajów miejskich na doktora praw. Nowym doktorem jest Franciszek Sailer, syn zwykłego dozorcy domowego. W dzień pracował Sailer na swym posterunku, a nocami studjował. Dr. Sailer brał też żywy udział w ruchu robotniczym Wiednia i jest czynnym członkiem partji socjalno-demokratycznej.

Nalewki likwidują się...

Do stołecznych władz budowlanych wpływają podania właścicieli domów w dzielnicy nalewkowskiej z prośbą o zezwolenie na przeróbkę pomieszczeń handlowych na mieszkania. Podań takich jest coraz więcej. Stanowią one przejaw tragicznego położenia dzielnicy handlowej Warszawy. Przed wojną dzielnica ta posiadała charakter, który ją różnił od innych dzielnic. Mianowicie zamiast mieszkań prywatnych istniały składy towarowe, warsztaty wytwórcze itp. W okresie powojennym z powodu utraty rosyjskiego rynku wywozowego, ilość przedsiębiorstw handlowych zaczęła spadać.

Kryzys ostatnich kilku lat pogłębił tragizm dzielnicy nalewkowskiej. Mieszkania zajmowane na składy opróżniają się coraz częściej.

O ile sfery antysemickie z wiekiem zadowoleniem odnoszą się do każdego wypadku likwidacji handlu żydowskiego, o tyle zanik Nalewek jako dzielnicy handlowej wywołuje nawet w tych sferach poważne objawy. Dopiero teraz zaczynają rozumieć, że zanik handlu żydowskiego i likwidacja Nalewek stworzy lukę niepowetowaną.

—o-O-o—

Chuligańskie wybryki

Z Warszawy donoszą: Pod Żydowskim Domem Akademickim w Warszawie zaczęły się w ostatnich dniach zbierać grupy chuliganów i grozić wybiciem szyb.

Zwrócono na to uwagę dzielnicowego. Wczoraj nad ranem, gdy jeden z mieszkańców domu wracał, został napadnięty przez chuliganów. Akademik zdążył schronić sie do Domu Akademickiego. Wtedy chuliganie wybili szyby w bramie wejściowej oraz na całym parterze od strony ul. Namiestnikowskiej i Brukowej.

Straty wynoszą kilkaset zł.

Zaalarmowano natychmiast policję, która zarządziła obławę. Schwytano jednego z opryszków, który brał udział w napadzie. Został on rozpoznany przez portjera Żydowskiego Domu Akademickiego.

Z polecenia władz śledczych napastnik został osadzony w areszcie do rozprawy sądowej.

Aż do trzeciego pokolenia...

W bieżącym roku akademickim wstąpił na politechnikę warszawską syn znanego profesora uniwersytetu warszawskiego p. Handelsmana (wychrzty). Młody p. Handelsman złożył deklarację wstąpienia do „Bratniej Pomocy" studentów politechniki. Deklaracja ta jednak została odrzucona ze względu na pochodzenie p. Handelsmana.

Jak wiadomo, antysemityzm opanowanych przez endecję „Bratniaków" rozciąga się też na wychrztów, pochodzenie żydowskie jest „tropione" aż do trzeciego pokolenia.

P. Mazur uratowany jednym głosem

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu gminy żydowskiej w Warszawie, na którem toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem przewodniczącego zarządu p. Mazura z konferencji żydowskiej w Genewie. Radni narodowo- żydowscy dr. Draliez i M. Ellenberg potępili taktykę p. Mazura, który swojem postępowaniem na konferencji genewskiej skompromitował gminę żydowską. Radni ci wnieśli propozycję odrzucenia sprawozdania p. Mazura i wyrażenia mu votum nieufności. 6 głosami przeciwko 5 wniosek radnych żydowskich odrzucono. Na zebranie nie przybył radny folkistyczny p. Leo Finkelstein, który w ten sposób uratował p. Mazura od votum nieufności.

W związku z ciężką sytuacją urzędników gminy żydowskiej w Warszawie, którym nie wypłacono pensji, odbyło się zebranie związku zawodowego urzędników. Podobno związek urzędników gminnych ma w najbliższym czasie proklamować strajk protestacyjny.

Krwawa wojna domowa o... yo-yo

Z Warszawy donoszą: Dom przy ul. Młynarskiej 31, był terenem krwawej masakry, która w wyniku dała 7 osób rannych.

Walka wybuchła na tle... gry w yo- yo".

Spór wynikł między dziećmi, ale wnet wtrącili się starsi. O rozmiarach bójki świadczy fakt, że aż pięciu policjantów musiało przybyć na miejsce wypadku dla dokonania... rozejmu.

Rannych jest siedem osób. Pogotowie udzieliło wszystkim pomocy, jednego z nich zaś, Franciszka Meslera przewiozło do szpitala.

Aresztowani zostali 16-letni Stefan Krzykała, oraz jego brat cioteczny Stanisław Makowski z Grodziska.

Mieszkanie Krzykały uległo zdemolowaniu.

Niezwykła „młoda" para

W kościele św. Aleksandra w Warszawie odbył się w tych dniach niezwykły ślub. Państwo młodzi, którzy stanęli przed ołtarzem, w sumie liczyli 150 lat. „Pan młody" — Antoni Łabędzki — lat 85, „panna młoda" — lat 65.

W Warszawie w ciągu roku ubiegłego zanotowano kilkanaście małżeństw starców powyżej lat 80, a nawet zdarzył się wypadek przed dwoma miesiącami, że w związki małżeńskie wszedł 89-letni starzec. Poślubił swoją pierwszą miłość z przed 70 lat.

Znane są w Warszawie małżeństwa o rażącej różnicy wieku. Handlowiec Z-ski, lat 35, ma żonę lat 60-ciu.

Barykady — w seminarjum żeńskim

Z Kołomyi donoszą: Onegdaj rozegrała się przy ul. Kraszewskiego w Kołomyi ciekawa scena, która wywołała u jednych śmiech, u innych uczucie politowania. Oto z budynku sądu okręgowego wypadł na ulicę jakiś nieznany osobnik, który przegrał w sądzie proces i doznawszy najwidoczniej pomieszania zmysłów, obił kilku przechodniów krzycząc zachrypłym głosem: „Niech żyje Austrja". Następnie anachroniczny ten patrjota wpadł do budynku internatu seminarjum żeńskiego. gdzie uczenice i siostry na widok szaleńca zabarykadowały bramę, niektóre zaś — mniej mężne — zemdlały. Kres tragifarsie położyły władze bezpieczeństwa.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Ministrowie austrjaccy w podróżach

Gabinet austrjacki dra Dollfussa rozwija się becnie niezwykle żywą działalność — w podróżach. Minister finansów dr. Rintelen był w Paryżu i Londynie, by konferować z wierzycielami zagranicznymi Creditanstaltu i przyspieszyć pożyczkę lozańską, która zbyt długo każe na siebie czekać. Kanclerz dr Dollfuss i minister wojny Vaugoin, przewodniczący partji chrześcijańsko-społecznej, spotkali się w Salzburgu z bawarskim premjerem drem Heldem. Nadto kanclerz Dollfuss w towarzystwie ministra handlu Jakoncika udaje się do Budapesztu, by konferować z Gömbösem. A wszystkie te podróże otoczone są mgłą tajemnicy, na tle której powstają rozmaite legendy. Opowiadają sobie np., że Austrja szuka kontaktu z Bawarją, by utworzyć jedno państwo pod rządami katolickiej dynastji Wittelsbachów. Pogłoska ta niebardzo jest prawdopodobna, ponieważ chrześcijańsko społeczni nie wyrzekli się jeszcze swego legitymizmu, i dlatego żadnej chyba nie wyrządzą przykrości b. cesarzowej Zycie i pretendentowi do tronu austrjacko-węgierskiego Ottonowi, który w tych dniach uroczyście obchodził 20-ty rok życia. Można raczej wierzyć oficjalnym zapewnieniom tak austrjackim jak i bawarskim, że konferencja w Salzburgu miała za cel tylko porozumienie raczej kulturalne niż polityczne. Tylko, że w dzisiejszych czasach i porozumienie kulturalne ma swoje zabarwienie polityczne, dlatego w tej salzburskiej konferencji widzieć też możemy pewnego rodzaju manifestację bawarską przeciwko centralistycznym zapędom Berlina.

Wizycie ministrów austrjackich w Budapeszcie przypisują również daleko idące tendencje polityczne. Nowy premjer węgierski Gömbös miał wrócić z Rzymu z rzekomym planem utworzenia porozumienia gospodarczo-politycznego między Włochami, Węgrami a Austrją, przyczem ten trójkąt polityczny ma być skierowany przeciwko francuskiemu systemowi przymierzy. Jeśli nawet tak jest, w co jednak można wątpić, to życie samo wysunie tego rodzaju trudności, by ideę taką skazać na zupełne niepowodzenie. Prawdą jest, że tak Węgry jak i Austrja skazane są na wzajemną wymianę towarów, Węgry nawet jeszcze we większej mierze niż Austrja, która mimo wszystko nie może zrezygnować ani z Czechosłowacji, ani z Jugosławji, ani z Niemiec jako rynków zbytu dla swych towarów. I w tym wypadku przyjąć więc należy, że oficjalny komunikat donoszący o rokowaniach austrjacko-węgierskich w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Węgrami a Austrją, nie jest zbyt daleki od prawdy.

Nowe źródła wody w Galilei

Donosiliśmy już, że w kolonji palestyńskiej Jawniel w dolnej Galilei znaleziono przy kopaniu studni bardzo obfite źródła wody. Rzecz znamienna, że Arabowie lubujący się w przypisywaniu wszystkich niezwykłych wydarzeń — nieziemskim mocom, orzekli kategorycznie, że wynalezienie źródeł wody w Jawniel jest poprostu cudem. Jest to swoją drogą prawdziwy cud, bo już dawno orzekli wybitni geolodzy i uczeni, że w miejscowości tej niema wody i że osiedla rolnicze skazane są tam na wegetację. Ostatnio atoli Pica sprowadziła specjalne maszyny a inżynierzy żydowscy przystąpili do wiercenia studni. Przy wierceniu znaleziono źródło wody o bardzo wielkiej pojemności. Nie jest to zresztą jedyny wypadek w ostatnich kilku miesiącach. Wodę znaleziono ostatnio w Afuli, Karkur i kilku innych miejscowościach. Coprawda w Jawniel natknięto się na wodę dopiero w głębokości 130 metrów. Ale jest to stosunkowo drobna przeszkoda wobec olbrzymich możliwości, jakie otwierają się dla rozległej okolicy Jawniel. Kolonja ta oraz żydowskie osiedla znajdujące się w pobliżu, posiadają kilka tysięcy dunamów ziemi. Z powodu braku wody, uprawa owoców a częściowo zbóż i warzyw bardzo utrudniona. Obecnie po otrzymaniu wody, kolonje te będą mogły przejść do gospodarki intensywnej, a nawet założyć pardesy.

Na przykładzie Jawniel można wykazać, jak mało należy liczyć się z romaitemi sprawozdaniami ekspertów, na wzór Frencha. Gdyby tak jeszcze przed kilkoma tygodniami zapytano takiego eksperta, ile osób można osiedlić w Jawniel, odpowiedziałby niezawodnie, że nawet te osoby, które mieszkają już od lat w tej kolonji powinny ją opuścić, albowiem niema tam możliwości racjonalnej uprawy roli. Obecnie kolonja ta i cała okolica staje w obliczu wielkiego rozkwitu.

Inż. Goldmann z Pici, kierujący pracami przy wierceniu studzien oświadczył ostatnio, że Pica przystąpi wkrótce do wiercenia studzien we wszystkich kolonjach Galilei Górnej i Dolnej. Inż. Goldmann jest przekonany, że w kolonjach tych znajdzie się dość wody, która umożliwi rozwój tych kolonij i skierowanie imigracji do Galilei.

ECHA ZE ŚWIATA.

Wyrodna matka

Prasa berlińska rozpisuje się szeroko o następującej aferze kryminalnej: Przed kilku dniami znaleziono 6-letnią dziewczynkę, Rosemarie Boddin-Pokorra na szynach stacji pod Berlinem, przed nadejściem pociągu pospiesznego. Dziewczyna miała czaszkę pogruchotaną i była nieprzytomna. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Policja stwierdziła, że dziewczynkę rzuciła na tor własna jej matka, 25-letnia Marta Anna Boddin, by w ten sposób dostać się w posiadanie sumy ubezpieczeniowej w sumie 4.000 marek. Pod zarzutem współdziałania aresztowano też jej męża i ojczyma biednej dziewczynki Boddina, zredukowanego urzędnika pocztowego, którego jednak następnie wypuszczono na wolność, ponieważ nie można mu było wykazać winy. Policja stwierdziła, że dziewczynka sama nie mogła się dostać na tor, i ktoś musiał ją rzucić z mostu, znajdującego się nad torem kolejowym. Ponieważ znaleziono dziewczynkę tylko w płaszczyku i koszulce, przypuszczano z początku że jakiś mężczyzna targnął się na nią. Ale matka sama się zdradziła, oświadczyła bowiem policji odrazu, że przez całą noc gorliwie za swą córeczką poszukiwała. Okazało się to nieprawdą. Obserwowano ją dalej i skonstantowano, że w miarę polepszenia się stanu zdrowia dziewczynki zdenerwowanie matki wzrastało. Matka błagała lekarza, by oddał jej dziecko, a gdy tej prośbie odmówiono, usiłowała przekupić pielęgniarkę, by ją zostawiła z córeczką samą, ale i to się jej nie udało. Gdy maleńka Rosemarie odzyskała przytomność, okazywała wielki strach przed matką i błagała pielęgniarkę, by matki nie dopuszczono do niej.

Podczas przeprowadzonej w domu rewizji znaleziono ukryte w otomanie dwa złote kolczyki dziewczynki, o których matka opowiadała, że zostały jej zrabowane. Gdy cały ten materjał obciążający przedłożono pani Boddin, wyrodna matka wreszcie przyznała się do winy, usiłując się bronić tylko tem, że sama chciała też popełnić samobójstwo. Policja nie przywiązuje wagi do tej obrony, gdyż stwierdziła, że matka prowadziła życie niemoralne i z córeczki uczyniła żebraczkę. Swego czasu ubezpieczyła córeczkę na kwotę 4.000 marek, którą to sumę otrzymać miała z ukończonym 20-ym rokiem życia, ale w policy ubezpieczeniowej istniało zastrzeżenie, że kwota ta miała przypaść rodzicom dziewczynki na wypadek wcześniejszej śmierci.

PRAGA MA 1 MILJARDERA I 2000 MILJONERÓW.

Na podstawie fasyj podatkowych stwierdzono, że w Pradze żyje jeden człowiek, który swój majątek podał miljard koron, osiem osób podało 100 miljonów koron do opodatkowania, a dwa tysiące osób podało majątek przekraczający jeden miljon koron. Miljarderem praskim jest Ignacy Petschek, znany ze skandalicznego procesu Caro-Petschek.

Hitler u prezydenta Rzeszy



Na dole tłumy zwolenników Hitlera witające go w drodze do prezydenta Hindenburga, na górze Hitler na balkonie hotelu „Kaiserhof" dziękuje za owacje.

Przed Makkabiadą

List sportowy z Zakopanego

Liczymy miesiące i tygodnie dzielące nas od pierwszych Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem. Lecz nietylko my, makkabeusze, jesteśmy tak rozgorączkowani. Słowo „Makkabiada" jest dzisiaj dosłownie na ustach wszystkich. Mówią o „Makkabiadzie", sportowcy i kupcy, mówią właściciele hoteli i pensjonatów, a nawet gwarzą o niej góralscy dorożkarze, którzy gdzieś zasłyszeli o masowych wycieczkach saniami na dalekie tury.

Wielkie zainteresowanie „Makkabiadą" okazują asy polskiego narciarstwa. Cały szereg wybitnych zawodników zgłosił swoje kandydatury na instruktorów suchej zaprawy dla naszych zawodników.

Pewne poruszenie w kołach sportowych wywołało także nazwisko słynnego skoczka Kaufmana, a mówi się także o bardzo pewnym przyjeździe dwukrotnego mistrza Polski, Mückenbruna.

Jednem słowem, zainteresowanie jest bardzo duże, dowodem może być także fakt, iż obecnie w dobie przygotowań kwaterunkowych, gros pensjonatów, niezależnie od pojemności i kategorji, wychodzi na spotkanie naszych przedstawicieli z otwartemi ramionami. Zakopiański przemysł artystyczny czyni także różne przygotowania, a szczególnie rzeźbiarze głowią się nad wydaniem odpowiedniej rzeźby pamiątkowej z pierwszych Żydowskich Igrzysk Zimowych.

Należałoby obecnie, kiedy prace techniczne są w pełnym toku, kiedy sportowcy omawiają takie czy inne horoskopy, zastanowić się nad znaczeniem „Makkabiady" dla sportu żydowskiego.

Przedewszystkiem mylne są przypuszczenia i domysły, jakoby jedynym celem Igrzysk, było osiągnięcie doskonałych wyników sportowych. Nie odżegnywujemy się od tego, bowiem w podświadomości każdego sportowca i w świadomości każdego klubu jest chęć uzyskania jak najlepszych czasów i nowych rekordów, zastrzec się jednak musimy, że byłoby błędem zwracanie uwagi tylko na tę stronę „Makkabiady".

Zdajemy sobie sprawę, iż na Igrzyskach naszych nie padną zapewne wyjątkowe rekordy, nie liczymy na światowe wyczyny naszych sportowców w dziedzinie białego sportu, ani też nie spodziewamy się olimpijskiej klasy w innych gałęziach Igrzysk. Zasadniczem, największem znaczeniem „Makkabiady" jest zebranie poraz pierwszy elity sportsmenów żydowskich z całego świata i przeglądnięcie dorobku młodego sportu żydowskiego.

Narciarstwo nasze jest jeszcze w powijakach. Wprawdzie tu i ówdzie wybijają się na czołowe miejsca nasi zawodnicy lecz są to tylko jednostki a pozatem są to członkowie wszystkiego rodzaju klubów, tylko nie żydowskich.

To też pierwsze żydowskie „Igrzyska Zimowe", mają na celu nie tylko podniesienie klasy naszego narciarstwa, lecz przedewszystkiem zorganizowanie luźnych żydowskich narciarzy, wskazanie opinji szerokich mas, że i w tej gałęzi jesteśmy żywotni, że i na śnieżnych polach i szczytach, jak i na tafli lodowej mamy wielkie, aczkolwiek trudne pole działania.

Tak jak przez sporty letnie wyciągnięto młodzież żydowską z ciemnych i mrocznych izb i warsztatów pracy na zieloną murawę, tak teraz, przez propagandę sportów zimowych, należy otrząsnąć społeczeństwo żydowskie z tej apatji, jaką dotychczas stosowało wobec zimowych sportów.

„Makkabiada" to rewja naszych najlepszych narciarzy, łyżwiarzy i saneczkarzy. Lecz nie zapomnijmy, że oprócz tych dziesiątek naszych czołowych przedstawicieli, mamy setki a w najbliższej przyszłości tysiące sportowców, którzy właśnie pod wpływem „Igrzysk" nabiorą nowej otuchy do dalszej rywalizacji sportowej, do osiągnięcia wszystkich możliwych arkanów tych pięknych sportów.

Dlatego z utęsknieniem oczekujemy chwili otwarcia „Makkabiady", dlatego na ustach wszystkich znajduje się „Makkabiada" i dlatego zniknęły z naszego horyzontu wszystkie troski: na pierwszym najbliższym planie znajduje się — „Makkabiada".

Zygmunt Horowitz.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) Przedruk wzbroniony.

PRZYGODA OMARA KHALID

(21) (Ciąg dalszy.).

Podróż trwała kilka godzin. Samochód sunął szybko, mijając majaczące w ciemności niskie domki. Latarnie rzucały dwa długie snopy jaskrawego światła, rozjaśniające wyboistą drogę. Powiew wiatru chłodził rozpalone czoła.

Wdali zamigotały światła. Policjant, który prawdopodobnie spał, wyprostował się i poprawił fez na głowie. Byli w Kair. Samochód zatrzymał się przed cytadelą Saladyna. Policjant wysadził Omara z samochodu i wziął pieczołowicie jego kuferek. Posterunek angielski przepuścił ich bez zadawania pytań.

Zaprowadzono Omara do małej izdebki. Pod ścianą stał papierami zarzucony stół i jeden stołek. Nad stołem wisiała mapa Egiptu. Po dłuższej chwili zjawił się oficer angielski. Był bardzo młody, szczupły, o suchej twarzy i bladoniebieskich oczach. Obrzucił Omara obojętnem spojrzeniem i zasiadł do stołu.

— Jak się nazywasz?

— Omar Khalid...

— Jak się ojciec nazywa?

— Hussein Kethir... Panie, ja jestem niewinny! — krzyknął nagle Omar i rzucił się na kolana.

Policjant podniósł Omara, jak piórko. Oficer przeglądał papiery.

— Gdzie byłeś dzisiaj do godziny czwartej?

— Całe przedpołudnie spędziłem w ogrodzie zoologicznym, potem zjadłem obiad i wróciłem do hotelu...

— Czy masz na to dowód?

Omar był zdziwiony. Nie, dowodu nie miał, przecież naprawdę przespał się przedpołudniem w el- Antikhana.

— Powiedz, masz dowód?

Omar nie odpowiedział.

— Gdzie się teraz znajduje Dżafer Amuda?

— Nie wiem panie.

Oficer podniósł swe zimne oczy. W jego twarzy nie malowało się żadne uczucie.

— Kłamiesz! Powtórz treść listu, który zawiozłeś do Aleksandrji!

— Nie znam treści tego listu...

— Nie czytałeś listu?

— Panie! ja nie umiem czytać, jestem prostym kupcem!

Oficer przycisnął guzik dzwonka elektrycznego. W drzwiach zjawił się żołnierz. Oficer zamienił z nim kilka słów po angielsku, poczem żołnierz ujął Omara pod ramię i szorstko wyprowadził z pokoju. Na korytarzu dogonił ich oficer.

— Słuchaj chłopcze, jeżeli się do wszystkiego przyznasz i wydasz sprawców dzisiejszego zamachu, zostaniesz natychmiast zwolniony. Jeżeli nie, to wiesz, co cię czeka!

Przyłożył dłoń do gardła i wykonał znaczący ruch. Omar zalał się łzami. Nie mógł mówić, czuł się bezbronny i wiedział zarazem, że ciąży na nim straszne podejrzenie.

— Panie! — wyjęczał — zlituj się nade mną! ja jestem niewinny, o niczem nie wiem! Przyjechałem do Kair, by poczynić zakupy..

Oficer odwrócił się na pięcie i z... korytarza. Żołnierz pchnął Omara brutalnie.

* * *

Omar usłyszał chropawy dźwięk zasuwanych rygli, poczem zgrzyt przekręcanego klucza. Znajdował się w małej, okratowanej celi. Przez wąskie okienko przedostawał się z trudem kosmyk światła elektrycznego. Z pod ściany dolatywało ciężkie chrapanie śpiącego człowieka. Obecność żywej istoty dodała Omarowi odrobinę otuchy. Nie czuł się tak bardzo samotny. Na korytarzu rozlegały się miarowe kroki strażnika.

Wydało mu się, że słyszy płynący z oddali żałosny głos muezyna. Była to pora modlitwy, wkrótce miał nowy dzień zaświtać. Wykonał pokłony i odmówił modlitwę. Nigdy przedtem tak żarliwie się nie modlił. Skończywszy modlitwę zauważył, że promień księżycowy wysunął się z celi. Było zupełnie ciemno. Wspiął się na palce i twarzą przylgnął do kraty. Niebo poszarzało z ciemności wyłaniały się powoli niezgrabne zwaliska domów.

Na wschodzie ukazało się blado- zielone pasmo światła. Pasmo zmieniało barwę, różowiało, potężniało, aż wreszcie na niebo wytoczyła się ogromna czerwona łuna. Struga złotawej rozświetli zalała szare dachy domów. W ślad za blaskiem dnia od strony pustyni podniosła się kula słońca. Sępy, gnieżdżące się pod stropem studni Józefa, wzbiły się w powietrze, zataczając szerokie kręgi.

Wraz z światłem nowego dnia w serce Omara spływał spokój. Zrozumiał, że jest igraszką w ręku wrogich sił. Wszystko, co go spotkało i spotka w przyszłości od prawieków jest zapisane na spiżowych tablicach przeznaczenia. Nie było przypadku, wszystkiem kierowało przeznaczenie. Tak się stać musiało Omar wyrok przyjmie z pokorą.

Osunął się na wilgotną polepę podłogi. Znużony był bardzo, bolała go głowa. W członkach odczuwał bezwład. Otulił się jak mógł burnusem i zasnął.

(C. d. n.).

ROK I. HIGJENA SPOŁECZNA Nr. 5.

Higjena pracy

Każda wykonywana przez nas praca łączy się z wydatkiem energetycznym. Potrzebna do pracy energia dostarczana jest ustrojowi przez skomplikowane procesy chemiczne, odbywające się w pracujących narządach. Powstałe przy pracy związki są częściowo przez pracujące tkanki rozkładane, częściowo wydalane z organizmu, częściowo wreszcie pozostają niezmienione. Ta część, gromadząc się w tkankach i działając na nie trująco, utrudnia, a nawet uniemożliwia dalszą pracę. To trujące działanie odczuwa organizm jako zmęczenie.

Zmęczenie jest zatem stanem zatrucia

(intoksykacji) ustroju substancjami, wytworzonemi przezeń w czasie pracy. Spokój i wypoczynek ułatwiają wydalenie tych substancyj *).

Zupełnym wypoczynkiem jest jedynie sen. Każdy inny stan pociąga za sobą mniejsze czy większe zużycie energji. Dlatego wieczorem po bezczynnie spędzonym dniu występuje również znużenie, które usuwa dopiero sen. Objawem zmęczenia jest

zmniejszenie się zdolności do pracy pod względem ilościowym i jakościowym.

O ile chodzi o pracę fizyczną, to zmęczony człowiek traci na sile i zręczności. Przy bardzo silnem znużeniu występuje drżenie mięśni, uniemożliwiające jakąkolwiek pracę. Przy pracy umysłowej zmniejsza się zdolność koncentracji, spostrzegawczość i pewność, przyczem im młodszy jest ustrój, tem szybciej występuje zmęczenie. U dzieci już po kilkudziesięciu minutach (50-minutowa lekcja w szkole). Występywanie zmęczenia przy pracy ma też pewne

znaczenie społeczne,

gdyż zmniejszając pewność ruchów i ostrożność, powoduje zwiększenie się ilości nieszczęśliwych wypadków we fabrykach. Stwierdzono również, że znużenie i wywołane przez nie wyczerpanie zmniejsza odporność organizmu, **i dlatego robotnicy pracujący ciężko, zapadają łatwiej na różne choroby i krócej żyją.**

Szybkość, z jaką występuje znużenie, zależy, prócz czasu trwania i ciężkości pracy, od bardzo wielu czynników, jak nastrój pracującego osobnika, stan jego zdrowia, warunki, w jakich pracuje, długość uprzedniego wypoczynku i wielu innych własności indywidualnych. Różnice są bardzo znaczne w zależności od układu nerwowego pracownika, wprawy i zainteresowania dla pracy. — Przykładem, co potrafi zdziałać

zainteresowanie,

jest praca uczonych i badaczy, którzy potrafią pracować dniami i nocami bez objawów znużenia. Podobne znaczenie ma zadowolenie, płynące z dokonywania pewnej pracy. Zdolność do pracy zależy też od

wieku.

Największą jest ona pomiędzy 25 a 40 rokiem życia. Są znane wypadki utrzymanych zdolności do pracy, zwłaszcza umysłowej, w bardzo późnym wieku. Naogół jednak zdolność do pracy fizycznej, jak i umysłowej u ludzi starszych się zmniejsza.

*) W związku z tem były wykonane ciekawe doświadczenia. Mięśnie zabitej żaby pobudzano prądem elektrycznym do skurczu. Po pewnym czasie występowało zmniejszenie pobudliwości, jako wyraz znużenia. Otóż zwyczajne przemycie znużonych mięśni roztworem soli kuchennej, który wypłókiwał wspomniane substancje, usuwało objawy znużenia. — Substancje te, uzyskane z pracujących mięśni, a wstrzyknięte wypoczętemu zwierzęciu, wywołują u niego znużenie.

Zasadą racjonalnej pracy winna być myśl, ażeby

nie doprowadzać pracy aż do znużenia, gdyż znużenie zmniejsza jej wydajność.

Duże znaczenie w zapobieganiu znużeniu ma ją **pauzy wypoczynkowe** w czasie pracy, które tem samem zapobiegają zmniejszeniu wydajności pracy. W zrozumieniu tego nowoczesne fabryki wprowadziły **krótkie pauzy wypoczynkowe dla robotników.** Pauzy te nie powinny być jednak zbyt długie.

Środkami, usuwającemi zmęczenie fizyczne, są **masaż, kąpiel i spokój.** Znużenie umysłowe ustępuje w czasie snu. Zapobiega zmęczeniu również **rozmaitość** pracy. Praca jednostajna, monotonna, wywołuje dużo szybciej zmęczenie, niż praca urozmaicona. W przypadkach pracy jednostajnej korzystnem jest przeto przerywać tę pracę co pewien czas i na krótki czas zająć się czemś innem. **Bardzo korzystnem jest dla pracowników umysłowych pewne odciążenie u miarkowaną pracą fizyczną a więc lekkiemi sportami, spacerami i t. d.**

Zdolność do pracy umysłowej, t. j. sprawność umysłowa, nie jest we wszystkich

porach dnia

jednakową. U wielu ludzi bywa ona największą między godziną 10 a 12 przedpołudniem i w tych godzinach jest też najwydatniejsza. Praca wieczorna przedstawia mniejszą wartość. Ogromne znaczenie dla pracy umysłowej ma

długość i głębokość nocnego snu.

Nieprzespane noce wywołują wybitne zmniejszenie sprawności umysłowej. Korzystnem jest dla głębokości snu na godzinę przed udaniem się na spoczynek zaniechać wszelkiej pracy umysłowej.

Jednym z warunków, umożliwiających wydajną pracę, zarówno fizyczną, jak i umysłową jest

wystarczające i racjonalne odżywianie.

Niedożywianie przyspiesza występowanie znużenia. Zaznaczyć trzeba, że niekorzystnem jest dla pracujących umysłowo przyjmowanie zbyt obfitych posiłków, albowiem wywołują one nagromadzenie się krwi w narządach trawiennych, a przez to odciągają ją od mózgu, co powoduje senność, ociężałość i zmniejszenie sprawności umysłowej. Objawy te widzimy naprzykład po obfitym obiedzie. Dlatego korzystniejszem jest dla pracowników umysłowych spożywanie częstsze posiłków mniej obfitych.

Bardzo silny wpływ na wydajność pracy umysłowej wywiera

nastrój umysłu.

Poza tem nie bez znaczenia są **różne** czynniki fizykalno-atmosferyczne i to dla pracy umysłowej jak i fizycznej: **wrażenia akustyczne** utrudniają skupienie, przy **oświetleniu** dziennem praca wydajniejsza, niż przy sztucznem, **temperatura** zbyt wysoka lub zbyt niska utrudnia pracę, **klimat** górski wywołuje szybsze zmęczenie, **w pewnych porach roku praca** jest intensywniejsza.

Potężnym wrogiem wszelkiej pracy, zarówno umysłowej, jak i fizycznej, jest

alkohol,

który nawet w małych dawkach zmniejsza sprawność fizyczną i umysłową. Zmniejsza on siłę mięśni i upośledza wszystkie czynności umysłowe i psychiczne. Kawa i herbata, spożywane w miernych ilościach, wywierają, zdaje się, korzystny wpływ na pracę fizyczną i umysłową.

Bardzo ważnym czynnikiem, wpływającym na pracę, jest sposób spędzania dłuższych przerw wypoczynkowych. Wypoczynek powinien polegać na

spokoju fizycznym i umysłowym.

Nie można uważać za odpoczynek ani dalekich, męczących spacerów ani czytania poważnych utworów, wymagających skupienia umysłu. Trzeba pamiętać także, że silniejszy wysiłek mięśniowy zmniejsza także sprawność umysłową i odwrotnie wytężająca praca umysłowa zmniejsza sprawność fizyczną.

Korzystnie na sprawność i wydajność pracy wpływają **kilkutygodniowe przerwy** w pracy spędzane możliwie w odmiennych warunkach i w innem otoczeniu. Dlatego każdy, komu warunki na to zezwalają, winien przynajmniej raz w roku przerwać pracę na kilka tygodni i wyjechać. (.) **Mieczysław Steinbach.**

Drobne wiadomości

ZAKURZENIE WARSZAWY.

Badania podjęte przez Państwową Szkołę Higjeny nad stopniem zanieczyszczenia powietrza miasta Warszawy, wykazały, że Warszawa ma bardzo wysoki stopień zkurzenia (4 do 5 razy większe niż w Londynie), co spowodowane jest zanieczyszczeniem ulic, zbyt rzadkiem polewaniem jezdni i dużem zadymieniem na skutek braku odpowiednich palenisk w zakładach przemysłowych i zbyt małego rozpowszechnienia opału gazowego.

HIGJENA PRZEZ RADJO.

Prócz specjalnych wykładów wygłaszanych przez radjo w Niemczech dla lekarzy, wygłasza się tam, co pewien czas popularne wykłady z higjeny i medycyny. Byłoby wskazanem, ażeby i dyrekcja Polskiego Radja poszła za powyższym przykładem

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRZECIW ALKOHOLOWY

odbędzie się w r. 1934 w Londynie.

GRUŹLICA WŚRÓD MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW.

Jak francuska statystyka wykazuje, procent chorych na gruźlicę wśród młodocianych robotników w mieście jest bardzo wysoki, a przebieg gruźlicy nadzwyczaj ciężki i szybki. Zdaje się zatem, że ciężka praca młodocianych zmniejsza ich odporność na gruźlicę. Przyczyniają się do tego ciężkie warunki socjalne, złe odżywianie i ciasne mieszkania.

WALKA Z PARALIŻEM DZIECIĘCYM W BERLINIE.

W związku z ostatnią epidemją paraliżu dziecięcego otworzono w Berlinie specjalną stację dla leczenia neurologiczno- ortopedycznego porażeń pozostałych po przebyciu paraliżu dziecięcego.

TRĘDOWACI W EUROPIE.

Podług danych Komitetu Higjeny Ligi Narodów liczba trędowatych w Europie ulega stałemu zmniejszeniu. Obecnie w Europie znajduje się kilka tysięcy trędowatych. Z tego przypada na Norwegję 81, Estonję 226, Szwecję 32, Finlandję 58, Łotwę 210, Litwę 21. We wszystkich powyższych państwach są trędowaci ustawowo odosobnieni. Dość znaczną ilość trędowatych posiada Francja. W samym Paryżu jest ich około 200, przytem nie ma żadnych przepisów izolacyjnych. W Anglji jest nieliczna garstka, w Hiszpanji przeszło 1000, we Włoszech 500, w Grecji 600. Prócz tego nieznaczne ilości trędowatych znajdują się w Rumunji, Jugosławji i Rosji. (—)

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 48	LISTOPAD 23 ŚRODA 25 Cheszwan 5693	Zachód słońca 5 m. 32

Rejestracja poborowych r. 1912

Magistrat przypomina, że rejestracja poborowych r. 1912 kończy się z dniem 30 bm. Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w Magistracie, Wydział V. dla spraw wojskowych, podlegają karze grzywny do 500 zł względnie karze aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia

Wczoraj o godz. 7 rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Boncrowską l. 7, gdzie zamieszkały tamże Stanisław Barbasen (lat 43) przemysłowiec, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Lekarz pogotowia stwierdził zgon denata.

Wybuch w laboratorjum chemicznem na Uniw. Jag.

Wczoraj popołudniu studenci pracujący w pracowni chemji organicznej przy ul. Olszewskiego, zaalarmowani zostali gwałtowną detonacją.

Jak się okazało, podczas doświadczeń wykonywanych przez jednego ze studentów nastąpiła eksplozja. Ranny został student Skorupa. Wypadek zdarzył się w nieobecności prof. Dziewońskiego.

Złodziej w pułapce

Marcin Nowak, właściciel sklepu przy ul. Karmelickiej 8 zauważył, iż od pewnego czasu nieznany sprawca dostaje się do jego sklepu, przy pomocy dobranego klucza i wykrada stąd pieniądze.

Chcąc ująć sprawcę, poszkodowany Nowak zamknął się nocy onegdajszej w sklepie i oczekiwał nadejścia sprawcy.

Zasadzka udała się w zupełności. Aresztowano bowiem 23-letniego Wincentego Wojnarowicza, robotnika, który przy pomocy dobranego klucza systematycznie zakradał się do sklepu.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dziś o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej, ul. Dietlowska 81.

— **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ** dziś we środę o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Dietla 81. Sprawy b. ważne.

— **UDAREMNIONA KRADZIEŻ.** Policja aresztowała Schlesingera Emila false Weita (lat 29), kelnera, zam. Czarnowiejska 19, który usiłował skraść w Banku Spółek Zarobkowych w Rynku Głównym l. 8, z kieszeni Władysława Kąckiego kwotę 1000 zł lecz został na uczynku kradzieży przytrzymany.

— **OKRADŁ BRATA.** Nosek Jan (lat 27) ślusarz, zam. Ks. Józefa 41, został aresztowany za kradzież zegarka, wartości 100 zł. na szkodę swego brata, Jakóba, wspólnie z nim zamieszkałego.

— **PRZY SPOSOBNOŚCI...** W Krakowie aresztowano Potońca Antoniego (lat 34), buchaltera, zam. w Prokocimiu, Sienkiewicza 6. za opilstwo, przyczem stwierdzono, że jest on poszukiwany przez Komisarjat P.P. w Nowym Sączu za kradzież kwoty 5.500 zł na szkodę swego ojca.

— **ODZYSKANA BIELIZNA.** Matyasik Jan zam. Skawińska 13 został aresztowany za kradzież bielizny z zamkniętego strychu Estery Pasternak zam. Skawińska 23 wart. 1500 zł. Skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **ZAOPATRZYŁ SIĘ W ZEGAREK.** Bochner Izrael, zegarmistrz zam. Smocza 8 zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł mu ze sklepu w czasie kupna zegarek męski złoty, nieustalonej wartości, gdyż zegarek ten został mu dany do naprawy.

250 na 2400

Żydowski Komitet Pomocy w Krakowie rozesłał do obywatelstwa żydowskiego **2.400 listów** apelujących o zadeklarowanie pewnej kwoty na cele akcji z bezrobociem w ulicy żydowskiej w ciągu nadchodzącej zimy. Dotychczas, mimo upływu paru już tygodni, **250** obywateli żydowskich nadesłało Komitetowi wypełnione deklaracje. Łącznie na cały okres zimowych sześciu miesięcy zadeklarowano w ten sposób dotąd **15.500 zł.**

10 procent obywatelstwa żydowskiego zareagowało pozytywnie na apel Żydowskiego Komitetu Pomocy. **Czy istotnie 90 procent obywatelstwa żydowskiego nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności i do żadnego poczucia solidarności z wysiłkami zmierzającemi do przyjścia z pomocą głodującej i marznącej ulicy żydowskiej?... Jesteśmy przekonani, że przypomnienie nasze spowoduje świeży napływ deklaracyj do biura Żydowskiego Komitetu Pomocy.**

Żydowski Komitet Pomocy pracuje już z całą intensywnością. W przygotowaniu są prace około stworzenia **kuchni**, poczynione są również pierwsze kroki około uruchomienia akcji **udzielania wsparć i deputatów.** Uruchomienie tejże akcji nastąpi równocześnie z uruchomieniem akcji Miejskiego Komitetu Bezrobocia. Natomiast **akcja dożywiania dzieci już się odbywa i przynosi ogromną ulgę całym rzeszom zubożałych rodziców.**

Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd kahału krakowskiego postanowił przyjść z pomocą Żydowskiemu Komitetowi Pomocy, uchwalając **dodatek do opłat od rzezi rytualnej** specjalnie na cele Żydowskiego Komitetu Pomocy. Mianowicie **od zarżnięcia kury i gęsi pobierana będzie dodatkowo kwota 5 gr, od indyka 10 gr, od cielęcia 20 gr, od wołu 50 gr.**

* * *

Słow. Bnej Brith w Krakowie wydelegował do Żydowskiego Komitetu Pomocy swych członków, pp. dyr. Górowskiego, inż. Kleinbergera inż. Weingrüna.

Komitet Pań przy Ż. K. P.

Przy Żydowskim Komitecie Pomocy dla bezrobotnych w Krakowie powołany został Komitet Pań, którego zadaniem będzie prowadzenie ścisłej współpracy z komitetem dla bezrobotnych a w szczególności gospodarczej. W skład tegoż komitetu wchodzą pp. drowa Marguliesowa Klara jako przewodnicząca. Engelsteinowa, Nowomiastowa Felicja, Spannaufowa Zofja, drowa Reinerowa Jadwiga, jako zastępczynie dr. Teigmanowa sekretarka, drowa Wistreichowa Jadwiga zastępczynia, Finklerowa, prof. Fiedler, dyr. Galsterowa, mgr. Goldwasserówna, Haberowa Erna, drowa Hellerowa Irena, drowa Katzowa Fryderyka, Kanarkowa Klangowa Helena, Kesslerowa Luba, drowa Morgensternowa Franciszka, Marguliesowa Rena, inż. Possowa Helena, inż. Pittermannowa, dyr. Schorowa, Scharfowa, Seibertowa, drowa Sternbachowa Irena, Tennenbaumowa, drowa Wistreichowa Stefanja i Zelmanowiczowa jako członkinie.

Praca Komitetu Pań rozpoczęła się już w całej pełni i odpowiednie funkcje rozdzielono.

Posiedzenie Komitetu Pań odbędzie się dziś we środę, o godz. 6 wiecz. w sali Kahału.

Pod znakiem rocznicy Wyspiańskiego

UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

W niedzielę, 27 bm., o godz. 11-ej odbędzie się w Sali Radnej na Ratuszu uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym jest wniosek o urządzenie, we wznieść się mającym nowym gmachu Muzeum Narodowego, osobnej świetlicy im. St. Wyspiańskiego, celem pomieszczenia będących w posiadaniu Muzeum, dzieł zmarłego artysty.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO

Z okazji rocznicy St Wyspiańskiego odprawione zostanie nabożeństwo uroczyste, w piątek 25 bm., o godz. 10-ej rano w Synagodze postępowej, przy ul. Podbrzezie 1.

TEATR ŻYDOWSKI KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO

W ramach ogólnych uroczystości z okazji 25-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego urządza Towarzystwo Krakowski Teatr Żydowski w poniedziałek, dnia 28 bm. uroczyste przedstawienie. Wystawione zostaną dwa utwory Wyspiańskiego „Daniel“ i „Sędziowie“ pod reżyserją M. Lippmana, inscenizacja „Daniela“ p. R. Wellnerowej, muzyka B. Sperbera.

„MISTERIUM“ WYSPIAŃSKIEGO

Na „Misterium“ Wyspiańskiego w Bazylice OO. Franciszkanów w dniu 24 bm., o godz. 18-ej konieczne są karty wstępu. Karty te będą wydawane w sekretarjacie (Magistrat. Wydział IV., drzwi Nr. 12 i 15) w godzinach od 11 do 13 i 16—18-ej.

PRELEKCJA PRZED PREMJERA

Prelekcja przed premierą „Królowa Polskiej Korony“. „Wesele“ oraz „Wyzwolenie“ prof. A. E. Balickiego, odbędzie się w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek główny) z półgodzinnem opóźnieniem z powodu „Misterium“ Wyspiańskiego w Bazylice OO. Franciszkanów, tj. we czwartek, 24 bm., o godz. 19.30.

„WYSPIAŃSKI, JAKO CZŁOWIEK I ARTYSTA“

Wykład prof. Jana Pietrzyckiego pod powyższym tytułem odbędzie się w Collegium Wykładów naukowych (Rynek główny), dnia 23 listopada 1932 o godz. 19-ej.

W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Przedstawienia w dniach uroczystości na scenie krakowskiego teatru: 1) w sobotę, 26 bm. wieczorem „Wesele“, 2) w niedzielę na Uroczystej Akademji o godz. 12 w południe „Królowa Polskiej Korony“ („Śluby Jana Kazimierza w katedrze we Lwowie roku 1656“) oraz wieczorem „Wyzwolenie“ w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy w wykonaniu całego zespołu artystycznego teatru.

W POLSKIEM RADJO

Radjo ku czci Wyspiańskiego urządza w czwartek, o godz. 8 wiecz. transmitowaną na całą Polskę audycję, nadaną przez radjostację krakowską. Program rozpocznie przemówienie Jana Pietrzyckiego poczem nastąpi zradjofonizowana na tle muzyki „Pieśń Wawelu“ Wyspiańskiego. Zakończy prelekcja Michała Rusinka: „Najmłodsi, a Wyspiański“, oraz wykonanie chóralne hymnu „Veni Creator“ do słów Wyspiańskiego.

WYDAWNICTWO TEATRU KRAKOWSKIEGO

W związku z uroczystościami XXV-lecia zgonu Wyspiańskiego, krakowski teatr przygotowuje specjalne wydawnictwo teatralne, poświęcone wszechstronnej twórczości St. Wyspiańskiego. Na treść wydawnictwa bogato ilustrowanego nieznanemi reprodukcjami ze zbiorów Muzeum Narodowego złożą się artykuły prof. J. Nowaka, prof. S. Estreichera, dra W. Zawistowskiego, dra L. Płoszewskiego, prof. T. Sinki, dyr. A. Chmiela, dra Pomirowskiego, dra Dürra, red. Świerczewskiego, prof. Wiśniowskiego, red. dra M. Kanfera, B Raczyńskiego, red. A. Waśkowskiego, prof. Skoczylasa, prof. A. E. Balickiego, K. Czachowskiego, M. Rusinka, prof. B. Pochmarskiego. Sprzedaż wydawnictwa w kasie teatru miejskiego i biurze sprzedaży ul. Mikołajska 32, m. 7.

PRZED OTWARCIEM WIELKIEJ WYSTAWY

Od kilku dni trwa gorączkowa praca nad przygotowaniem Wystawy Wyspiańskiego w krakowskim Pałacu Sztuki, której otwarcie, jak już donosiliśmy odbędzie się w sobotę, 26 bm., o 5 pop. Wystawa ta będzie znowu wydarzeniem dużej miary artystycznej i napewno wywoła w całej Polsce zainteresowanie. W dużej sali pomieszczone będą przeważnie olbrzymie kartony witrażowe, kwiaty, „Skarby Sezama“ i największe obrazy, w świetlicy — pejzaże, w sali naprzeciw — portrety, w dalszych salach — rysunki, książki, pamiątki itp. Na otwarcie, którego dokona minister W.R. i O.P. wydawane będą dla właścicieli akcyj, członków Towarzystwa i plastyków zaproszenia, bez których nie będzie można być obecny na otwarciu. Po zaproszenia te zgłaszać się należy w kancelarji Towarzystwa Pl. Szczepański 4, **od czwartku między godz. 10 rano o 12 w poł.**

Prośba do świadków

Naftali Ginsberg w Zembrzycach chorował na oczy w polu podczas wojny w r. 1916 koło Kirlobaba (Węgry); leczył Dr. Wasserman z Krakowa; chorych było więcej żołnierzy w tymże „Marodenhaus". Proszę towarzyszy ówczesnych o podanie mi swych adresów na mój adres powyższy. 662g

——oOo——

——ogo——

— STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY DLA ZAOPATRZENIA WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE uchwaliło na ostatniem posiedzeniu Wydziału, możność przyjmowania na członków także kobiety w wieku do lat 45.

Stowarzyszenie wypłaciło dotychczas wdowom i sierotom w ciągu swego 26-letniego istnienia setki tysięcy złotych.

——o——

——o——

— ZNIŻKI do kawiarń i kuchni jarskiej dla Pp. Studentów i Urzędników prywatnych wydaje się w firmach: Münz Rynek gł. 5, Rosenblum Grodzka 40, Manne Krakowska 1, Hefner Dietla 62, H. Lieber Dietla 91, Wydział „Haculu Portu". 665kr

——ogo——

— STOWARZYSZENIE KOBIET MIZRACHISTYCZNYCH. Dziś, o godz. 7 wiecz. wygłosi rabin dr. Samuel Hirschfeld referat n.t.: „Kobieta żydowska w ruchu odrodzeniowym" w lokalu, przy ul. Dietla 11, parter.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 11. 1932. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chybie 13.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.75. 4-proc. Premjowa Pożyczka dolarowa 51.60.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji nieco mocniejszej. Robiono Chybiem po kursie ustalonym mocniej przy silnem zapotrzebowaniu. Z papierów procentowych notowano 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową mocniej w większych pozycjach. Obroty na ogół znaczniejsze. Ruch stosunkowo niewielki.

Na pogiełdziu do transakcyj nie doszło.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8,91 i jedna czw. do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.10—29.30. Frank szwajcarski 171.50—171.90. Marka niemiecka 211.50—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 22. 11. 1932. Pszenica dwors. czerwona stand. 27.50—27.75, biała stand. 26—26.50, targowa stand. 25—25.25, żyto dworskie stand. 17.50—17.75. targowe stand. 17—17.50, owies dworski stand. 16—16.50, zadeszczony 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 15.50—16 mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 51—54, grysikowa 52—55, 45-proc. 50—52, 60-proc. 46—47, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 27.50—28, II. gat. sitkowa 19—20, żytnia razowa 26—26.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27.50—28, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 9.25—9.50, pszenne 9.25—10. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 87 i pół, 87, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 18, Lilpop 12 i trzy czw., Ostrowiec ser. B 30, tend. niejedn. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i trzy czw., 4-proc inwestycyjna 98.90, 99 i pół, 5-proc. konwersyjna 41 i pół, 42, 6-proc. dolarowa 57 i trzy czw., 57, 4-proc. dolarowa 51, 7-proc. stabilizacyjna 55.38, 56, 55 i jedna czw., Listy zast. BGK. bez zmian., tend. dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów niejednolita.

Dewizy: Gdańsk 173 35 173 78, 172.92, Londyn (29.10, 29.12), 29.26, 28 96, Nowy Jork 8.291, 8.941, 8.901, telegr. 8.925, 8.945 8.905. Praga 26.40 i pół, 26.47. 26 34, Paryż 34.2. 35 01, 34.88, Szwajcarja 171.50, 171 93, 171.07, Berlin pryw. 211.90, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 11. 1932. Ceny transakcyjne: Żyto 135 ton 14.90, 30 ton 14 80 spokojne. Ceny orjentacyjne: otręby żytnie 8—8 i jedna czw., pszenne 8 i jedna czw. do 9 i jedna czw., grube 9 i jedna czw. do 10 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 22. 11. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 186.30—169.30, Budapeszt 124.275, Londyn 23.10—23.30, Nowy Jork 709.20—713 20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.99 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.93—23.17. Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36 26—36.54, Polskie 79 15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.05, Czechosłowackie 20.97 i pół do 21.15 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18.40, Kolej Południowa 13.65, Kolej Północna 860. Kolej Lwów Czerniowce 25 i jedna czw., Galicja 10.90, Alpiny 11.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 11. PAT. Paryż 20.35 i pół, Londyn 16.97 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.05, Włochy 26.61, Berlin 123 57 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 11. Dillonowska 59 75—60 (zwyżka o dol. 0.50). Stabilizacyjna 54—54 25 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa 55.75—56 (utrzymana). Warszawska 40.375—40.50 (utrzymana). Śląska 43 (zwyżka o dol. 0.50). Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 11. Cynk dost natychm. 15 3/8, termin. 15 1/2, cyna natychm. 153 3/8—1/2, termin. 154 1/2—5/8, Banka 160 1/2, Straits 159, ołów natychm. 11 5/16, termin. 12 5/16, miedź natychm. 32 — 1/8. termin. 32 1/4—5/16, Elektrolit 36.5—37.5. **Virebaw 37 1/2.**

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Dziś rozpoczyna się sensacyjny proces w Katowicach

Katowice, 22. 11 (K). Jutro, tj. we środę rozpocznie się w tutejszym sądzie okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko generalnemu dyrektorowi dóbr ks. Pszczyńskiego Ebelingowi i towarzyszom, oskarżonym o oszukańcze machinacje finansowe w firmie „Oswag" w Katowicach. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Radłowski, wotować będą sędziowie: Arzt i Strzelczyk. Oskarża prokurator dr. Nowotny. Dyrektora Ebelinga bronić będą adwokaci: Polski i Zbisławski, dyr. Ogiermana bronić będzie adw. Brokman z Warszawy, zaś dyrektora „Deutsche Bank" Casparego bronić będzie adw. Bay. Rozprawa ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w sferach przemysłowych i sądowych, zarówno w kraju, jak i zagranicą, skąd przybyło specjalnie 5 korespondentów większych koncernów prasowych.

Zuchwały napad rabunkowy na hotel w Beskidach

Cieszyn, 22. 11 (K.) Onegdaj dokonano śmiałego napadu rabunkowego na hotel „Skałka" w Beskidach Śląskich. W nocy dostało się do hotelu trzech bandytów, którzy po steroryzowaniu właściciela hotelu zrabowali biżuterję, kosztowności, aparat radjowy oraz kilkanaście butelek trunku. Zaalarmowana żandarmerja urządziła za zbrodniarzami pościg, w rezultacie którego osaczono bandytów w górach. Wywiązała się zażarta walka. Jeden z bandytów w czasie walki został zabity, drugiego aresztowano, zaś trzeciemu udało się zbiec z łupem.

UCIECZKA KOMUNISTKI PRZED ROZPRAWĄ

Sosnowiec, 2. 11 (K). Na dzień wczorajszy zapowiedziany był proces przeciwko znanej działaczce komunistycznej z Berlina, Henryce Hey, która podczas ostatniego strajku górników została wydelegowana z ramienia centralnego komitetu partji komunistycznej do kierowania akcją wywrotową. Na rozprawie okazało się, iż oskarżona do sądu się nie stawiła. Fakt ten wywołał ogromną sensację, gdyż oskarżona została wypuszczona z więzienia mysłowickiego za kaucją w kwocie 7.500 zł. Wobec niestawienia się oskarżonej na rozprawę, przewodniczący ogłosił, iż kaucja zostaje skonfiskowana na rzecz skarbu państwa, a za zbiegłą zostaną rozesłane listy gończe.

NOWA PRÓBA DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH W RADZIONKOWIE

Tarnowskie Góry, 22. 11 (K). Dzisiaj miała się odbyć w Radzionkowie wypłata zasiłków dla bezrobotnych oraz rozdział bonów żywnościowych jako nadzwyczajna pomoc. Bezrobotni bonów tych nie chcieli przyjąć, domagając się gotówki. Nie otrzymawszy zadośćuczynienia, bezrobotni ruszyli w kierunku urzędu gminnego, gdzie zamierzali urządzić demonstrację. Policja jednak zebranych rozprószyła.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI KOLEJOWE

Rybnik, 22. 11 (K). Na tutejszym szlaku kolejowym wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Na odcinku kolejowym Czerwionka—Rzędówka pociąg towarowy przejechał na śmierć bezrobotnego Brunona Janika. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu głowę od tułowia. Drugi wypadek miał miejsce na stacji kolejowej w Rybniku. Pociąg osobowy najechał na kolejarza Jana Szadę, któremu odciął obie nogi oraz prawą rękę. Po przewiezienin do szpitala, Janik zmarł.

* * *

Sosnowiec, 22. 11 (K). Wczoraj wydarzył się pod Ząbkowicami nieszczęśliwy wypadek. 62-letni mieszkaniec wsi Teodor Paczyński powracając z pracy do Ząbkowic, wpadł do kamieniołomów we wsi Ujejce, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten wywołał ogromne oburzenie wśród mieszkańców tamtejszych, gdyż już oddawna zwracano uwagę, że miejsce wypadku nie posiada najmniejszego zabezpieczenia przed wypadkiem.

Posłowie bretońscy zapewniają Herriota o swej lojalności

Paryż, 22. 11. (B) Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg premjera Herriota pod Nantes nie dało dotąd żadnego rezultatu. Posłowie bretońscy złożyli wczoraj premjerowi Herriotowi wizytę, w toku której podkreślili wierność i lojalność Bretonji wobec Francji. Zaznaczyli oni, że nie mogą zrozumieć, aby mogli się znaleźć Bretończycy, którzyby mogli demonstrować przeciw takiej osobie jak premjer Herriot, który stale darzył tę prowincję jak największą troskliwością.

* * *

Paryż. 22. 11. PAT. Pisząc o próbie zamachu na premjera Herriota, „L'Avenir" zaznacza, że w akcie tym znać rękę obcą oraz, że działalność dziennikarza niemieckiego Koerbera we Francji miała na celu **popularyzowanie haseł Hitlera o istnieniu we Francji dwu ciemiężonych mniejszości: bretońskiej i alzackiej.** Jest to w każdym razie manewr, którego cel jest narazie niejasny, lecz przeciwko któremu należy się bronić.

Paryż. 22. 11. PAT. W związku z zamachem pod Ingrandes do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszły w dalszym ciągu słowa szczerej sympatji od ambasadorów Hiszpanji i Sowietów, z ambasady niemieckiej od ministrów pełnomocnych Rumunji, Węgier, Bułgarji, Wenezueli, Egiptu, Łotwy i Austrji. Prócz tego Herriot otrzymał depesze od sir Johna Simona, v. Neuratha, od rządu Norwegji, Hiszpanji, Turcji, Belgji i Austrji.

Znowu 12 ofiar katastrofy autobusowej

Londyn, 22. 11. (L) Koło Bagdadu w Mezopotamji wydarzyła się katastrofa autobusu, wskutek czego **12 osób poniosło śmierć.**

Zdementowana pogłoska o przyjęciu przez Hitlera misji utworzenia rządu Rzeszy

Berlin, 22. 11. (Sch) W godzinach wieczornych ukazało się kategoryczne dementi pogłoski, kolportowanej od popołudnia, jakoby Hitler przyjął pięć warunków prezydenta i podjął się utworzenia rządu parlamentarnego. Mimo tego dementi utrzymuje się pogląd, że taki będzie dalszy bieg wypadków. Decyzja partji narodowo-socjalistycznej zapadła po ostrej wymianie zdań na konferencji przywódców.

Postanowiono opracować memorjał do prezydenta, proponujący szereg konkretnych modyfikacyj jego warunków. Memorjał ma stwierdzić, że utworzenie większości na warunkach, podanyc przez prezydenta, jest niemożliwe. Memorjał doręczony będzie Hindenburgowi jutro przed południem.

Zastrzelił się po odcierpieniu kary za zabójstwo narzeczonej

Bydgoszcz, 22. 11. PAT. Zamieszkały w Święciu 21-letni Stefan Kowalski w marcu br. poderżnął brzytwą gardło swej narzeczonej Anny Mrozówny, w mieszkaniu jej matki. **Ponieważ przewód sądowy ustalił, że Kowalki dokonał mordu na usilne prośby swej narzeczonej, przeto sąd skazał go na rok więzienia. Po wyjściu z więzienia, Kowalski zgłosił się u matki zamordowanej, Franciszki Mrozowej i w tymsamym pokoju, gdzie dokonał mordu na Mrozównie, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

Ambasador Skirmunt odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Warszawa, 22. 11. PAT. Dzisiejszy „Monitor Polski“ zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypispolitej, nadające **Złoty Krzyż Zasługi p. Konstantemu Skirmuntowi, ambasadorowi Rzeczypospolitej w Londynie za zasługi położone na polu dyplomatycznem.**

Półrocze szkolne kończy się 22 grudnia!

Warszawa, 22. 11. Rozporządzenie ministra wyznań rel. i ośw. publicznego w sprawie nowego rozkładu roku szkolnego zostało już wydane, przyczem **ma ono moc obowiązującą już dla obecnego roku szkolnego. Pierwsze półrocze skończy się zatem w obecnym roku szkolnym już 22 grudnia.** Ferje zimowe będą trwały od 23 grudnia do 15 stycznia włącznie. Rozporządzenie przewiduje ponadto, że ferje Wielkanocne trwać będą tylko tydzień, a ferje letnie od 16 czerwca do 19-go sierpnia.

Konferencje kolejowe

Warszawa. 22. 11. PAT. Dnia 22 bm. w sali warszawskiej dyrekcji kolejowej rozpoczęła się konferencja kolejowa polsko-sowiecka, która zajmie się ułożeniem rozkładów jazdy wszystkich pociągów. utrzymujących ruch sąsiedzki polsko-sowiecki. Zmiany rozkładu jazdy wejdą w życie z dniem 15 maja 1933 r.

Warszawa. 22. 11. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Monachjum kilkudniowa konferencja kolejowa polskoniemiecka w sprawie ustalenia rozkładów jazdy pociągów, utrzymujących ruch graniczny. Ogółem będą omawiane rozkłady pociągów kursujących przez 17 przejść granicznych i utrzymujących tzw. ruch sąsiedzki.

Junosza-Stępowski w opałach

Warszawa. 22. 11. (Sin) Szofer Michał Skórski zaskarżył swego chlebodawcę artystę Junoszę Stępowskiego o zwrot 1.000 zł.. należnych mu tytułem zaległej pensji. Sąd pracy zasądził całkowite powództwo, przyczem sędzia wydał decyzję, która narazi artystę na dalsze wydatki. Mianowicie na blankiecie, wydanym przez artystę szoferowi, że winien mu jest powyższa sumę. nie było stempli, wobec czego **sędzia polecił dokument ten przesłać do urzędu skarbowego w celu pociągnięcia Stępowskiego do odpowiedzialności na mocy ustawy o opłatach stemplowych.**

Pozatem zgłoszona została skarga lokaja tegoż artysty, Gosławskiego, również o wypłatę należnej mu pensji.

Adwokat warszawski, pułk. rezerwy, pod zarzutem sprzeniewierzenia

Warszawa. 22. 11. (Sin) Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozważana była sprawa adwokata Stefana Hajdukowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie znacznych kwot pieniężnych. Sprawa przedstawia się następująco: Przed trzema laty zmarł Leon Süsser, właściciel zakładu elektrotechnicznego. Spadkobiercy jego powierzyli drowi Hajdukowskiemu część spadku w wysokości 550 dolarów i 2.000 rubli złotych pod dozór. Mimo wielokrotnych upomnień adwokat pieniędzy tych nie chciał oddać. tłómacząc się chorobą oraz tem, że nie otrzymał pieniędzy z banku. Syn Süssera wniósł więc skargę do rady adwokackiej. Na rozprawie w lutym br. Hajdukowski do winy się nie przyznał oświadczając, że **powierzone mu pieniądze oddał na przechowanie swemu przyjacielowi Wisłockiemu, który miał je przechować w safesie Banku Handlowego. Wisłocki popełnił samobójstwo, nie pozostawiając żadnych listów w związku z tą sprawą.** Okazało się również. że **żadnych pieniędzy w Banku Handlowym nie miał.** Ponadto Hajdukowski został oskarżony o przywłaszczenie 6.000 zł., uzyskanych ze sprzedaży towarów firmy, nad którą sprawował urząd syndyka. Również i te pieniądze Hajdukowski miał rzekomo oddać Wisłockiemu. Hajdukowski został zawieszony w czynnościach, a urząd prokuratorski osadził go w więzieniu, w którem przebywa od paru miesięcy. Oskarżony jest podpułkownikiem rezerwy korpusu sądowego i znany jest z procesu rabina Szapiry, któremu przewodniczył. W sferach sądowych cieszył się dobrą opinją. Obrońcami jego na dzisiejszej rozprawie byli adwokaci Paschalski i Mieczysław Ettinger, którzy zgłosili wniosek o powołanie na świadka adwokata Rykowskiego, przed którym na pogrzebie Wisłockiego oskarżony miał się zwierzyć w sprawie pieniedzy, umieszczonych u samobójcy. Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Kiepura nadal ulubieńcem Wiednia

Wiedeń, 22. 11. PAT. Jan Kiepura dał wczoraj wieczorem w wielkiej sali „Konzerthausu“ koncert, który — jak stwierdzają dzisiejsze dzienniki — był niebywałym sukcesem naszego rodaka. Tłumy publiczności oblegały „Konzerthaus“, starając się dostać do środka. Służba i policja z trudem zdołały utrzymać porządek. Na program koncertu złożyły się arje operowe oraz pieśni polskie. Krytyka wiedeńska stwierdza, że Kiepura poczynił znaczne postępy w swoim śpiewie. Jest on ulubieńcem publiczności wiedeńskiej, która dumna jest, że pierwszy występ europejskiej sławy śpiewaka odbył się w Wiedniu.

Sukces atlety polskiego w Monachjum

Monachjum, 22. 11. PAT W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo świata w wadze średniej atleta polski Adam Sasorski pokonał jednego z najpoważniejszych rywali, mistrza Niemiec Doeringa. Publiczność monachijska zgotowała zwycięscy burzliwą owację. Sasorski posiada obecnie duże szanse na zajęcie w turnieju jednego z pierwszych miejsc. Polak dzięki swej technice i rycerskiej walce stał się lubieńcem publiczności.

Zbiorowa represja przeciw prasie socjalistycznej w Nadrenii

Berlin 22. 11. (Sch) Nadprezydent prowincji nadreńskiej w Essen zawiesił dziś wszystkie dzienniki socjalistyczne prowincji nadreńskiej aż do soboty włącznie. Zakazem tym dotknięte zostały wszystkie dzienniki socjalistyczne, wychodzące w Essen, Duisburgu, Duesseldorfie, Krefeld, Neuss i Wuppertal.

Z Palestyny i diaspory

Jerozolima. 22. 11. ŻAT. Dzięki systematycznej pracy żydowskich instytucyj zdrowia publicznego, **niebezpieczeństwo malarji jest w Palestynie całkowicie prawie wytępione na terenach żydowskich.** W Rosz Pinah czynna jest stacja dla walki z malarją pod kierownictwem Uniwersytetu Hebrajskiego, która korzysta z poparcia sekcji higjeny przy Lidze Narodów.

Jerozolima. 22. 11. ŻAT. Sąd okręgowy w Jerozolimie skazał Araba Mohameda Hadż Saled na 2 lata więzienia za usiłowane zabójstwo Salomona Mizrachi, popełnione w listopadzie 1929. Jest to ostatni proces w związku z rozruchami z 1929 roku. Saled skazany został wówczas na śmierć za zamordowanie siostry Mizrachi. Kara smierci została mu zamieniona na 10 lat ciężkiego więzienia.

Jerozolima. 22. 11. ŻAT. W Jaffie odbyła sie konferencja związku młodzieży muzułmańskiej, na której omawiano sprawę bezrobocia wśród inteligencji muzułmańskiej. Uchwalono wysłać listę bezrobotnych dyplomowanych muzułmanów do Foreign Office, do Colonial Office w Londynie i do Ligi Narodów z żądaniem, aby zatrudniano Arabów proporcjonalnie do ich odsetka w kraju. Konferencja domagała się też usunięcia angielskich urzędników i przyjęcia w ich miejsce mahometan.

Berlin, 22. 11. ŻAT. Sąd Najwyższy uniewinnił narodowo-socjalistycznego studenta Herberta Ruppna, który w lutym br. przez wywieszenie chorągwi ze swastyką na gmachu uniwersytetu berlińskiego dał hasło do zamachu na studentów żydowskich. W pierwszej instancji student ów skazany został na 4 tygodnie aresztu.

Moskwa. 22. 11. ŻAT W Berdyczewie aresztowano 2 Żydów, oskarżonych o popełnienie szeregu nadużyć na szkodę państwa. Żydzi ci byli pracownikami spółdzielni wytwórczej. Oskarżonym grożą bardzo surowe kary, aż do kary śmierci.

Aktywa Creditanstaltu w Polsce i innych państwach

Wiedeń, 22. 11. PAT. W rozmowie ze współpracownikiem „Neue Freie Presse“ na temat ugody z wierzycielami zagranicznymi Zakładu Kredytowego oświadczył minister dr. Rintelen, że aktywa Zakładu Kredytowego, które mają być użyte do spłacenia długów zagranicznych, znajdują się w **Polsce**, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i na Węgrzech. **W Polsce są to przedsiębiorstwa naftowe, cementowe, spirytusowe, cukrownicze i browarniane. Nadto jest tam kilka przedsiębiorstw z dziedziny przemysłu maszynowego.** W Rumunji zainteresowany jest Zakład Kredytowy w przemyśle cukrowniczym, metalurgicznym i browarnianym w Jugosławji w przemyśle drzewnym, cukrowniczym i spirytusowym, w Czechosłowacji i na Węgrzech zostały liczne przedsiębiorstwa Zakładu Kredytowego częściowo już zlikwidowane. Większość kapitału akcyjnego towarzystwa holdingowego pozostanie przy zakładzie Kredytowym, podczas gdy wierzycielom wydane będą obligacje pierwszeństwa, które wierzyciele obejmą zamiast zapłaty i to po kursie al pari. Obligacje te oprocentowane będą 5 proc. od sta.

Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie przeciw nowej ustawie o szkołach wyższych

„Głos Narodu“ dowiaduje się z kół profesorskich Akademji Sztuk Pięknych, że na posiedzeniu Kollegjum Profesorskiego w dniu 18 bm. uznano jednomyślnie projekt nowej ustawy i szkolnictwie akademickiem za sprzeczny z duchem autonomji wyższego szkolnictwa i szkodliwy dla rozwoju nauki i sztuki.

Krwawe zajścia na prowincji

— Z Chrzanowa donoszą, że w czasie zabawy weselnej w jednym z domów w gminie Kwaczale powstała bójka, w czasie której Stanisław Kramarz pchnął nożem Władysława Janarka, który po upływie kilku godzin zmarł. Kramarza aresztowano.

— Z Gorlic donoszą, że onegdaj w nocy trzej zamaskowani bandyci uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do domu Emilji Gucwy w Moszczenicy, gdzie po sterroryzowaniu domowników zażądali wydania pieniędzy. Natrafiając na opór bandyci oddali kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. Bandyci zostali jednak spłoszeni i nie zabrawszy niczego, zbiegli.

— W Wierzchosławicach aresztowano Jasiaka Jana, który na polach gminy Bobrownik napadł na przechodzącą żebraczkę i po ubezwładnieniu jej zrabował jej 30 zł.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 8 października 1931 r.
Lcz. II. Firm. 1370/31
C. VI. 590.

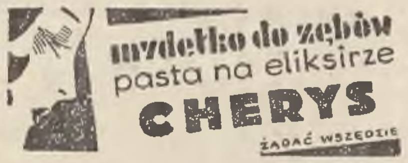
Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Centrolit" komisowe biuro sprzedaży Zakładów mielenia marmurów Spółka z ogran. odpow. w Krzeszowicach wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 październik 1931. Prokury udzielono inż. Filipowi Lustigowi, przemysłowcowi w Krzeszowicach, Dr. Robertowi Guttmanowi, przemysłowcowi w Krzeszowicach i Jakóbowi Mandelbaumowi, urzędnikowi prywatnemu w Krakowie, ul. Józefińska 4. Prokurenci ci będą podpisywali firmę po dwóch kolektywnie, a to albo inż. Filip Lustig, z Robertem Guttmanem, albo inż. Filip Lustig z Jakóbem Mandelbaumem, albo Robert Guttman z Jakóbem Mandelbaumem, a to w ten sposób, że pod napisanem, wyciśniętem stampilią lub wydrukowanem brzmieniem firmy: „CENTROLIT" Komisowe biuro sprzedaży Zakładów mielenia marmurów, Spółka z ogr. odpow. w Krzeszowicach z dopiskiem ppa umieszczą swe podpisy łącznie dwaj prokurenci jak wyżej. Ponadto wolno będzie każdemu z prokurentów podpisywać firmę z jednym z zawiadowców jedynie jednak wedle następującego porządku: a) prokurent inż. Filip Lustig będzie firmę ważnie podpisywał jedynie z zawiadowcą Walterem Schmeidlerem albo z zawiadowczynią Bertą Mandelbaum; b) prokurent Dr. Robert Guttman będzie firmę ważnie podpisywał jedynie z zawiadowcą Romanem Weinheberem albo z zawiadowczynią Bertą Mandelbaum; c) prokurent Jakób Mandelbaum będzie firmę ważnie podpisywał jedynie z zawiadowcą Walterem Schmeidlerem albo z zawiadowcą Romanem Weinheberem. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 października 1931. 1370kr

WOLNE POSADY

RÓŻNE

LOKALE

KUPNO



Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział II. handlowy
18 czerwca 1932
II. Firm. 1083/32
C. VI. 541.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Magna" Fabryka Wyrobów gumowych Spółka z ogran. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 19 czerwca 1932. Zawiadowca Ludwik Orliński ustąpił. Zmieniono art. XIII. kontraktu Spółki, ustanawiając zawiadowcami Henryka Münzera i Ignacego Hudes. Zmieniono art. XIV. i XV. kontraktu w ten sposób, że zarząd Spółki i podpisywanie firmy następować będzie w ten sposób, że wykona to albo Henryk Münzer sam, albo Ignacy Hudes łącznie z Henrykiem Münzerem, lub łącznie z prokurentem. Udzielono prokury Ludwikowi Orlińskiemu w Krakowie, Lubicz 40. Zmieniono art. VII. IX. XVIII. XIX. XXI i XXIII. kontraktu Spółki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z 17 czerwca 1932 i dodatkowej deklaracji dodatkowej do kontraktu Spółki z 20 lutego 1932 i 15 czerwca 1932. 1371kr

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę 45.000 m. sześc. żwiru rzecznego i 20.000 m. sześc. tłucznia z kamieniołomów, w roku 1933.

Szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów tej Dyrekcji, bezpośrednio, lub pocztą za okazaniem kwitu Kasy Dyrekcyjnej na dowód wpłaty, względnie za nadesłaniem do Kasy Dyrekcyjnej należytości 1'50 zł. (jednego złotego i 50 gr.).

Oferty, sporządzone na przepisanym formularzu, należy składać najpóźniej do dnia 14 grudnia 1932 godzina 15, w Prezydjum tej Dyrekcji.

Celem zabezpieczenia zobowiązań ofertowych należy złożyć w przededniu wniesienia oferty wadjum w wysokości 2 proc.

Oferenci są związani deklaracją ofertową do dnia 31 marca 1933.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 grudnia 1932 r. o godzinie 10-tej.

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha **„Dworek"**.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny **„Eldorado"**.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga **„Świt"**.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla **„Still"**.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika". (Konkurs zimowy). Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawiciel redakcji i wydawnictwa notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie i prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana